Dziś 8 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 21 Ł. Rok 65 Sobota dnia 26 stycznia 1935

Po 8 dniach procesu

Wrażenia i spostrzeżenia

Łódź, 23 stycznia.

Proces łódzkich narodowców dobiegł końca. Teraz społeczeństwo Łodzi czeka na wyrok. Ale w tem oczekiwaniu niema — rzecz znamienna — takiego naprężenia i tej skali zainteresowania, jakie budził 8-dniowy przewód sądowy do przemówień obrońców i „ostatniego słowa“ oskarżonych włącznie.

Zainteresowanie się najszerszych warstw społeczeństwa i to nietylko chrześcijańskiego, ale i żydowskiego przebiegiem procesu było bez przesady ogromne i rosło w miarę zbliżania się momentu, w którym miało wystąpić 10 obrońców. Nie trzeba zaznaczać, że sentyment społeczeństwa chrześcijańskiego solidarnie i bez wahania stał po stronie ławy oskarżonych, a sentyment *Żydów nastawiony był ostrzem przeciwko nim. To się odczuwało na* każdym kroku: w tramwaju, kawiarni, restauracji, na korytarzach gmachu sądowego i t. d., a także oczywiście w prasie.

Wszędzie mówiono przez osiem dni tylko o procesie. Byłem świadkiem, jak konduktor tramwajowy, ujrzawszy ładowane na wóz paczki z „Orędownikiem“, przynoszące najświeższe wiadomości z przebiegu procesu, zatrzymał... tramwaj i w oka mgnieniu kupił gazetę, by ją przeczytać na swoim przystanku końcowym. Albo inny wypadek, dowodzący wielkiego zainteresowania się procesem: w sobotę skonfiskowano cały nakład „Orędownika“, zawierającego m. in. zeznania ks. prałata Wyrzykowskiego. Przed lokalami administracji „Orędownika“ przy ul. Piotrkowskiej tłumy ludzi żywo komentowały fakt konfiskaty sprawozdania procesowego. W pewnej chwili przychodzi do lokalu administracji jakaś zbiedzona kobiecina i, nie mówiąc słowa, płacze. Dlaczego płakała, trudno się było od niej dowiedzieć. Za chwilę przychodzi jakiś dobrze ubrany pan i tak rzecze:

— Panowie napewno macie choć jeden egzemplarz skonfiskowanego „Orędownika“. Sprzedajcie mi go. Dam 10 zł... Dam 25 zł.

— Nię możemy szanowny panie. Numer jest skonfiskowany.

Nieznajomemu trzeba było długo tłumaczyć, że skonfiskowaną gazetę prawo zabrania rozpowszechniać. Odszedł, jakby rozżalony.



Oto, jak nasz karykaturzysta wyobraża sobie żerowanie prasy żydowskiej dokoła procesu narodowców łódzkich.

Łódzka prasa żydowska zajmowała w stosunku do oskarżonych i do obrońców stanowisko jawnie wrogie, dając temu wyraz w sposób najrozmaitszy. Formułowała i „streszczała“ odpowiednio niewygodne i nieprzyjemne dla swoich celów zeznania świadków i przemówienia obrońców, a szeroko rozkliwiała się nad zeznaniami dwóch filarów oskarżenia, konfidentów Krzymuskiego i Zaborowskiego, uwypuklając szczególnie dobitnie „bezinteresowną“ i „ideową“ działalność obu. Kiedy jednak w trakcie przewodu nastąpił druzgocący atak na Krzymuskiego i Zaborowskiego, pupilków prasy żydowskiej, kiedy okazało się, że obydwaj — jak to stwierdzono niejednokrotnie na rozprawie — mają za sobą burzliwą przeszłość kryminalną, a konfidencjonalna ich działalność bynajmniej nie była bezinteresowna, kiedy z ławy obrońców padły pod ich adresem słowa takie, jak: „strzępy moralne“, „nikczemność“. Wówczas prasa żydowska zmieniła nagle nazwiska swoich pupilków: Krzymuskiego na Krzemińskiego, a Zaborowskiego na Zborowskiego.

Jest jeszcze inny dowód niezwykłej perfidji żydowskiej. W Łodzi wychodzą trzy dzienniki żydowskie w języku polskim: oprócz wspomnianego „Głosu Porannego“, „Republika“ i „Express Ilustrowany“. Wszystkie te dzienniki w zajmowaniu stanowiska wobec procesu podzieliły między siebie rolę w ten sposób, że „Głos“ atakował ostro i zdecydowanie oskarżonych i obrońców, „Republika“ już nieco słabiej i bardziej wstrzemięźliwie, „Express“ zaś ograniczył się tylko do referowania przebiegu procesu, odpowiednio oczywiście „przyprawionego“.

Skąd taki podział ról, skoro niewyłączone jest, że te same artykuły i sprawozdania do wspomnianych pism pisał jeden i ten sam sprawozdawca i redaktor? To jest tajemnica handlowa. To jest poprostu kalkulacja łódzkich wydawców żydowskich: „Głos Poranny“ czytany jest tylko przez 5 procent chrześcijan, „Republika“ przez 40 procent, „Express“ przez 95 procent. Kalkulacja polega na tem, żeby naiwny czytelnik chrześcijanin nie zorjentował się w robocie żydowskiej i nadal kupował gazety żydowskie.

Ale tak skalkulowane interesy zaczynają się gwałtownie kurczyć. Proces kurczenia się wpływów żydowskich idzie równolegle ze wzrostem ruchu narodowego. Na sali sądowej świadomość ta udzielala się z niezwykłą siłą. To nie była suggestja wymowy ani zapatrzenia się w siebie. Na ławie oskarżonych nie było ludzi załamanych ani zbolałych, ani — mściwych. W oczach oskarżonych nie dostrzegłbyś niczego, prócz siły woli i woli wytrwania do końca.

— Tak przez osiem dni na starość ławki w sądzie wycierać to chyba nie musi być przyjemne, panie Czernik, — zapytuje ktoś jednego z oskarżonych.

— To zaszczyt dla mojej starości, szanowny panie, pada odpowiedź staruszka, który pracuje w Obozie Narodowym przez 30 lat zgórą.

A może to „fanatyzm rozwścieczony“ i „ślepy“, jakby zapytał ktoś trzeci. Nie. To niewątpliwie głęboka wiara w słuszność sprawy i jej ostateczne zwycięstwo.

Spójrzmy na ławę obrońców. Jest wśród nich, oprócz adwokatów zamiejscowych siedmiu Łodzian; ludzie młodzi, między 30-tką a 40-tką. Inteligencja chrześcijańska stolicy przemysłu polskiego. Nazwiska same mówią, że to przeważnie synowie łódzkiego ludu roboczego. Obrony podjęli się bezinteresownie, choć im się nikt w pas nie kłaniał. Wzamian otrzymali wiązankę kwiatów.

To byli nietylko obrońcy oskarżonych, to byli przyjaciele ich i towarzysze. Przemówienia wszystkich niemal bez wyjątku obrońców zawierały ich deklaracje osobiste i niezwykle silne akcenty solidarności ideowej z oskarżonymi. Obrońcy śmiało oświadczali, że przemawiają także w obronie swoich przekonań.

Treść przemówień obrońców jest w skrócie znana. Wszystkie one miały to do siebie, że nie zawierały frazesów. Był w nich wykład nacjonalizmu polskiego i jasne sformułowanie pozytywnego programu Stronnictwa Narodowego. Obrońcy musieli wychodzić w przemówieniach swoich z takich założeń ogólnych i zasadniczych, albowiem i akt oskarżenia zmierzał w kierunku tym samym. Jedna cegła, znajdująca się w dowodach rzeczowych oskarżenia była dostateczną podstawą do wniosku uogólnionego, że Obóz Narodowy w Łodzi walczy... z policją polską. Jakiś „paragraf“ znaleziony gdzieś w czasie rewizji, wystarczył, by mówić, że Obóz Narodowy przygotowuje się do rewolucji... Z tego rodzaju uogólnieniami obrona rozprawiła się niezwykle stanowczo i to z takim rezultatem, że już mowy prokuratorów u schyłku procesu dalekie było od uogólnień.

Obrońcy jednak bronili, jak się okazało, skutecznie, nietylko istoty idei narodowej, ale bronili również jej wyznawców-oskarżonych. Każde przemówienie obrońców kończyło się słowami: „nie widzę, wysoki sądzie, podstaw do oskarżenia i proszę o uniewinnienie oskarżonych“.

F. F.

Dobry człowiek: niech zostanie generałem!

Fragmenty z dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych — Echa wyborów do samorządu

Warszawa, 24. 1. Obrady nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych wywołały tak duże zainteresowanie, że do głosu zapisało się 22 mówców, z tego 13 z opozycji. Prezes komisji Byrka zarządził ograniczenie czasu przemówień. Sprawozdawcą był poseł Pączek. Bardzo rzeczowo omawiał preliminarz budżetowy. Liczba mieszkańców w Polsce wynosiła na 1 stycznia 1930 roku 31,258 tysięcy, a na 1 stycznia 1935 roku 33,374 tysiące. Przyrost ludności w ciągu 5 lat wynosi zatem 2,116 tysięcy, a więc 6,74 procent. Referent położył nacisk na zagadnienia samorządowe, które musiało ministerjum regulować, zarówno pod względem ustrojowym, jak pod względem finansowym. Deficyt samorządu się zmniejsza.

Łączny deficyt budżetowy wszystkich samorządów wynosił w r. 1932/33 — 5,085 zł, w r. 1933/34 — 4,256 tysięcy zł, a w r. 1934/35 — 3.292 tysiące zł. Preliminowane na okres 1934/35 wydatki w porównaniu z okresem 1930/31 są mniejsze dla Poznania o 7 procent, dla Warszawy o 24, dla Lwowa o 30, dla Wilna o 6, dla Łodzi o 52, dla Lublina o 56 proc. Budżet państwowy w ciągu 5-lecia skurczył się o 23 procent. Wskaźniki kosztów utrzymania rodziny robotniczej i pracownika umysłowego o 29 procent, wskaźnik cen hurtowych o 35 procent, a budżety związków powiatowych gmin wiejskich i miejskich łącznie o 37 procent. Zadłużenie 620 gmin miejskich wynosiło na 31 marca 1933 r. 1,024 miljony, 237 związków powiatowych — 162 miljony, wojewódzkich związków powiatowych Poznańskiego i Pomorskiego 35 miljonów, razem dług wynosi 1,220 miljonów, z tego na zadłużenie długu terminowego wypada 920 miljonów.

Obszerniejsze uwagi referent poświęcił pracom głównego urzędu statystycznego, którego wydatki spadły prawie o 50 proc., wskutek tego urząd musiał ograniczyć swoją działalność. Spis ludności wskutek tych warunków zamiast po 3, jak pierwotnie proponowano, dopiero po 6, a może 7 latach będzie należycie odtworzony.

Dłuższe wywody referent poświęcił również korpusowi ochrony pogranicza i policji. Minister Kościałkowski w swojem przemówieniu, bardzo merytorycznie dostosowanem, jedynie do spraw budżetowych, położył główny nacisk na zagadnienia samorządowe. Bardzo ważny jest ustęp jego przemówienia, w którem dementuje pogłoski o zmianach w podziale kraju na województwa. Komisja usprawnienia administracji publicznej opracowała wprawdzie projekt nowego podziału na województwa, ale rząd wobec tego projektu stanowiska jeszcze nie zajął. Należy zwrócić uwagę na ustęp w przemówieniu ministra, który stwierdził, że ministerjum spraw wewnętrznych główny nacisk kładzie na współdziałanie z resortem bezpieczeństwa policyjnego.

Ministerjum spraw wewnętrznych podważanie akcji państwowej, wszelkiego teroru. Nie może istnieć żadne podważanie akcji apństwowej, wszelka akcja wywrotowa zarówno w swojej pozornej, jak i zamaskowanej formie musi być zwalczana z całą energją i stanowczością. Musi obowiązywać zasada w zwalczaniu wszelkiego teroru z jakiejkolwiek on strony pochodził. Nie wolno się posługiwać terorem w stosunku do współobywateli, czy to będzie teror na tle narodowościowym, czy wyznaniowym, czy politycznym. Rzeczą władz bezpieczeństwa jest umożliwić wsystkim lojalnym obywatelom państwa korzystanie z przysługujących im swobód w granicach obowiązujących przepisów.

Trzecią wytyczną działalności władz bezpieczeństwa jest stosowanie odpowiednich metod działania, a w szczególności stosowanie przedewszystkiem sprawiedliwości, zapobieganie naruszeniu prawa, a w przypadku konieczności zastosowanie środków represyjnych, wybór z pośród głównych środków, prowadzących do celu, zawsze tego, który jest najmniej drastyczny.

Jako pierwszy do głosu zapisał się poseł Staniszkis (Klub Narodowy), który zwrócił uwagę, że wybory w Poznańskiem, na Pomorzu i w Małopolsce do rad gminnych odbywały się na podstawie nowego regulaminu, którego zasadniczą cechą jest postanowienie, że zgłaszanie list wyborczych ma nastąpić nazajutrz po ogłoszeniu wyborów. Przedtem zgłaszano listy wyborcze na samem zgromadzeniu wyborczem. To postanowienie stało się źródłem wszystkich niedokładności i nadużyć. Mówca cytuje wypadki z powiatów: Leszno, Szamotuły, Kościan, Poznań i Tczew. W pow. tczewskim zgłoszono 18 protestów, w woj. Poznańskiem i Pomorskiem ludność ma prawo zwrócić się z zażaleniem do administracyjnego sądu wojewódzkiego, w 4 sprawach pow. kartuskiego. Sąd administracyjny przyznał słuszność skarżącym i wybory unieważnił, jakkolwiek uprzednio starostwo odrzuciło te protesty.

W Małopolsce były stosowane różne metody, jak np. w pow. brzozowskim i nowotarskim. Jaskrawe przykłady zdarzyły się w pow. łomżyńskim. Np. w pewnej gminie przy wyborach do rady powiatowej większość radnych, należąca do Stron. Narodowego, brała udział w wyborach i oddała kartki na Stronnictwo Narodowe. Tymczasem w urnach później znalazł się tylko 13 takich kartek. Zgłoszony protest został odrzucony przez starostę. Minister zaznaczył dzisiaj, aby nastało uspokojenie i wzajemne zaufanie. Tego rodzaju praktyki daleko odbiegają od ideałów, jakie minister nakreśla. Specjalnie wybory w woj. kieleckiem można określić, jako wykwit tego, do czego mogą doprowadzić obecne metody działania. Na czoło zagadnienia samorządowego wysuwa się sprawa samorządu stolicy. Obecny zarząd ujawnia tendencje zohydzania wszystkiego, co było dawniej. Jeżeli chodzi o inne miasta, to w Poznaniu rada miejska dwukrotnie wybierała prezydenta i żaden z nich nie został zatwierdzony. Mianowano płk. Więckowskiego, który do ostatniej chwili pozostawał w armji.

Pos. Polakiewicz: — Pierwszorzędny człowiek.

Pos. Staniszkis: — W takim razie, dlaczego pozbawia się armję takiego człowieka. Niech zostanie generałem. Specjalnie w tej chwili widzimy tendencję, ażeby burmistrzami, lub prezydentami zostawały jednostki, które dotychczas nie miały nic do czynienia z pracą samorządową. Gniezno także doczekało się wojskowego, a mniejsze miasteczka otrzymują ludzi specjalnych. Takie obrazy stosunków samorządowych dalekie są od ideałów współpracy i harmonji.

Prezes Byrka: — Pański czas minął. Daję panu jeszcze 5 minut.

Pos. Staniszkis: — Władze administracyjne prześladują Stron. Narodowe i uniemożliwiają jego funkcjonowanie, równocześnie demoralizuje się ludzi w ten sposób, że przyznaje się im ulgi podatkowe za udział kierowania w wyborach. Pan minister mówił, że wszelkie bicie ludzi przez policję jest tępione. Mówca przytaczał wypadki, jakie zaszły w Rajewie.

Prezes Byrka: Odbieram panu głos. (w)

Z kopalni „Wujek" wydobyto zimne zwłoki górników

Smutny wynik akcji ratunkowej

Katowice. (PAT.) Drużynie ratunkowej, pracującej nad wydobyciem ofiar katastrofy w kopalni „Wujek" udało się dotrzeć do ofiar nieszczęśliwego wypadku. Na powierzchnię ziemi wydobyto ciała dwóch zasypanych górników: Galki i Wiktorczyka. Obaj nieszczęśliwi ponieśli śmierć prawdopodobnie bezpośrednio po katastrofie.

Prace ratunkowe były bardzo utrudnione z powodu częstego obsuwania się chodnika. Mimo tych przeszkód akcji ratunkowej ani na chwilę nie przerwano.

Zgierz nie może wybrać prezydenta...

„Sanacja", Żydzi i socjaliści w wspólnym szeregu przeciw Obozowi Narodowemu

Zgierz, 25. 1. W czwartek, dn. 24 bm. odbyły się tutaj, na zarządzenie wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka, wybory zarządu miejskiego. Zebranie otworzył dotychczasowy prezydent, **Jan Świercz.** Na przewodniczącego zebrania wybrano z Klubu Narodowego p. Franciszka Nawrockiego. Na stanowisko prezydenta kandydatur nie zgłoszono. Na wiceprezydenta Klub Narodowy zgłosił kandydaturę dotychczasowego wiceprezydenta, p. **Leopolda Zajączkowskiego.** Kandydat Klubu Narodowego otrzymał 16 głosów, t. j. akurat połowę radnych. BBWR, Żydzi, Niemcy i PPS oddali kartki białe. Miasto Zgierz nie będzie miało ani prezydenta, ani wiceprezydenta z wyboru. Ławnicy wyszli z wyborów. Obóz Narodowy uzyskał dwóch i BB też dwóch.

Z łódzkiego parlamentu miejskiego

Zmiana w łonie radnych B. B. — Nowa frakcja radziecka p. n. „Chrześcijańska Demokracja" — Przydział miejsc w komisjach — Obrady trwają

Łódź, 25. 1. — Wczorajsze posiedzenie łódzkiej Rady miejskiej zagaił komisarz rządowy, p. inż. Wojewódzki, z 20-minutowem opóźnieniem, stwierdzając obecność 63 radnych. Zkolei nakreślił krótko sylwetkę zmarłego nagle radnego klubu BB, pułk. emeryt. Walawskiego, prosząc obecnych o uczczenie jego pamięci przez powstanie z miejsc, co też uczyniono. Należy zaznaczyć, że do tego momentu radni narodowi nie zjawili się na sali obrad.

W komunikatach przewodniczący zaznaczył, iż w miejsce zmarłego radnego Walawskiego weszła do Rady miejskiej posłanka klubu BB. p. Marczyńska, oraz, że w łonie Rady utworzyła się nowa frakcja pod nazwą „Chrześcijańska Demokracja", składająca się z czterech członków, którzy dawniej należeli do Klubu Narodowego. Prezesem tej frakcji został radny p. Potapczuk.

Następnie przewodniczący odczytał dwa nagłe wnioski frakcji socjalistycznej w sprawie robotników sezonowych i zapomogi dla bezrobotnych.

Sprawę uchwalenia regulaminu obrad Rady miejskiej i jej komisji referował dyrektor zarządu miejskiego, p. Kalinowski. Na wniosek przewodniczącego Klubu Narodowego, prof Podgórskiego, sprawę tę przekazano do załatwienia komisji regulaminowo-prawnej. Odnośnie do wyboru komisyj radzieckich, a mianowicie finansowo-budżetowej, do spraw ogólnych i regulaminowo-prawnej, radny prof Podgórski złożył wniosek w imieniu swego klubu, ażeby pierwsza komisja liczyła 15 osób, druga 11, trzecia 11. Wnioski socjalistów i BB w tej samej materji zostały odrzucone większością głosów narodowych. W rezultacie wniosek Klubu Narodowego został przegłosowany.

Według proporcjonalnego obliczenia pierwszej komisji Klub Narodowy będzie miał 8 przedstawicieli, BB 2, Żydzi 2 i socjaliści 2, Chrześc. Demokracja zaś jednego radnego. W drugiej Klub Narodowy 6, BB 2, Żydzi 2 i PPS 1 radnego. Sprawę wyboru komisji rewizyjnej i uchwalenia dla niej regulaminu odesłano do komisji regulaminowo-prawnej. Ze względów technicznych dokończenie sprawozdania z wczorajszego posiedzenia odłożyć musimy do następnego numeru. Posiedzenie w chwili, gdy to piszemy, jeszcze trwa.

Ze Związku Spółdzielni Rolniczych

Warszawa. Tel. wł.). W dniu 24 b. m. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie rady głównej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Po wygłoszeniu przemówień na temat zadań, jakie czekają Związek, dokonano wyborów do Rady Głównej Związku. Prezesem został dr Włodzimierz Seydlitz, wiceprezesem ks. patron Blichiński, poseł Józef Gliński i p. Leon Pluciński. Na dyrektora naczelnego Zarządu Głównego, powołano p. Kierzkowskiego.

Wiadomości

Wobec przejęcia nar.-soc. pisma „Angriff" przez „Niemiecki Front Pracy", dotychczasowy organ „Der Deutsche" zostanie z dniem 31. b. m. zawieszony.

* * *

W procesie Neumana i Sassa w Kłajpedzie odbywało się w dalszym ciągu badanie świadków. Jednego, Kramera, pociągnięto do odpowiedzialności za odwołanie poprzednich zeznań. Kubutas twierdził, że niektórzy oskarżeni namawiali go do złożenia fałszywych zeznań, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem.

* * *

Rząd szwedzki wniósł do Riksdagu wniosek o zwiększenie kredytów na organizację obrony wyspy Gotland i na związane z tem wydatki na armję.

* * *

W związku z przewidzianym podziałem terytorium Rzeszy władze niemieckie zastanawiają się nad kwestją stanowisk namiestników. Pod uwagę brany jest projekt min. Fricka. Równocześnie z reformą ustroju dla całego obszaru Rzeszy ma nastąpić ogłoszenie jednolitej ordynacji komunalnej.

* * *

Dział przymusowego ubezpieczenia od ognia w zakładzie Powsz. Ubezp. Wzajemnych wykazał straty sięgające 25 milj. zł. Pastwą ognia padło 70 tys. nieruchomości, obejmujących łącznie 20 tys. budynków.

* * *

W dniach 11, 13 i 25 lutego ma wyjechać z Warszawy do Palestyny 3 transportów emigrantów żydowskich, które obejmują ogólną liczbę 2000 Żydów.

* * *

We wsi Suwaki pod Grodnem Mikołaj Kuczuk zastrzelił na tle niesnasek rodzinnych swą 25-letnią żonę.

* * *

Ostatnio w gmachu ministerstwa propagandy Rzeszy pod przewodnictwem szefa oddziałów szturmowych Lutzego odbyła się konferencja na której omawiano kwestję reorganizacji szturmówek.

* * *

W Helsinkach odbył się wiec, na którym postanowiono wysłać na prowincję kilkuset studentów w celu zorganizowania wieców i agitacji za czysto fińskim uniwersytetem. Manifestacje, jakie odbyły się po wiecu, miały przebieg spokojny.

* * *

W Kownie odbyła się w gmachu uniwersytetu akademja z okazji obchodu 12 rocznicy przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Akademja miała charakter manifestacji przeciwniemieckiej.

* * *

Podczas rozpatrywania sprawy b. kierownika leningradzkiego wydziału komisarjatu dla spraw wewnętrznych Miedwiewia i tow. oskarżonych o niezapobieżenie zamachu na Kirowa, stwierdzono, że istotnie wykazali oni karygodne niedbalstwo, nie wydając żadnych zarządzeń zapobiegawczych i rygorystycznych. Trybunał wskazał Miedwiewia i Zaporożca na 3 lata zesłania do obozu koncentracyjnego. Balcewicza na 10 lat, trzech dalszych oskarżonych na 3 lata, 6 na 2 lata zesłania do obozu.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Wojska chińskie ewakuowały Ku-Yjuan

Duże straty armji gen. Sunga — Oddziały chińskie znajdują się w odwrocie

Londyn. (Tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki przynoszą obszerne sprawozdania o akcji wojennej we wschodniej części prowincji Czahar.

Według tych doniesień, wojska japońskie przy pomocy artylerji, samochodów pancernych i samolotów bombardowych rozpoczęły atak we wtorek wieczorem.

Agencja Reutera informuje z Pelping, że noc na czwartek upłynęła na terenie walki spokojnie. W samym Peipingu krążą natomiast najróżnorodniejsze pogłoski. Ponieważ jednak Chińczycy nie mają zamiaru przystąpić do ataku, aby wyprzeć przeciwnika, nie należy się spodziewać dalszego zaostrzenia sytuacji.

W kołach chińskich panuje wielkie oburzenie na stanowisko Japonji. Z goryczą przypomina się pokojową mowę japońskiego min. spraw zagranicznych, zestawiając ją z akcją bojową. Jest to dowodem, że wojsko wyłamało się z pod kontroli władz cywilnych.

Pekin. (PAT). Agencja Reutera donosi z Pekinu: Na froncie Czaharu noc minęła spokojnie. W Pekinie krążyły alarmujące pogłoski, wobec tego jednak, że Chińczycy nie zamierzają podejmować kontrataku, sytuacja — jak sądzą — nie ulegnie pogorszeniu. Wynikiem akcji Japończyków było zwiększenie terytorjum Mandżuko o 30 mil kwadr. Koła chińskie z goryczą komentują „niesprowokowane" ataki Japończyków i, powołując się na ostatnie przemówienie min. Hiroty, zapytują, czy armja japońska znowu przestała podlegać kontroli.

Pekin. (PAT). Według oświadczenia japońskiego attache wojskowego, w czasie onegdajszego ataku na ufortyfikowane pozycje pod Czao Czang zabity został 1 oficer i 1 żołnierz, rany odnieśli: 1 oficer i 4 żołnierzy. Ze źródeł chińskich donoszą, że w wyniku ataku Japończyków wojska chińskie ewakuowały Ku-Yuan.

Taira. (PAT). Korespondent Reutera donosi: Miejscowe władze wojskowe stwierdzają, że operacje wojskowe oddziałów japońskich i mandżurskich przedsięwzięte zostały w tym celu, aby usunąć Chińczyków z Jeholu. Japończycy zdecydowani są nawet przekroczyć wielki mur, aby udaremnić ewentualną kontrakcję. Władze japońskie motywują swoje posunięcie oskarżając władze chińskie o niedotrzymanie obietnicy wycofania oddziałów chińskich z terytorjum Mandżuko. Koresp. Reutera donosi dalej na podstawie źródeł japońskich, że wojska gen. Sunga poniosły poważne straty. Oddziały chińskie znajdują się w odwrocie. W walkach koło wielkiego muru 1 żołnierz japońskiego zabito, 4 zraniono.

50 zabitych i rannych

Walki przerwane

Londyn. (PAT). Korespondent Reutera w Pekinie donosi, że według półurzędowych raportów w czasie bombardowania Czahar przez Japończyków zabitych i rannych zostało 50 osób, głównie zpośród ludności cywilnej.

Pekin. (PAT.) Według informacji ze źródeł chińskich, walki w okolicy Czahar zostały przerwane na czas rokowań, prowadzonych przez gubernatora tej prowincji z dowódcą wojsk japońskich.



Po zwycięstwie hitleryzmu w Saarze, tysiące osób, w obawie przed terorem i okrucieństwem „brunatnego reżimu" pospiesznie opuszcza kraj, kierując się przedewszystkiem do sąsiedniej Francji. Na zdjęciu widzimy uchodźców, którzy znajdują się już pod gościnnym dachem Francji, w Tuluzie.

Zabicie uchodźcy niemieckiego w Pradze

Mordercy, po dokonaniu zbrodni, usiłowali podpalić pokój zamordowanego

Praga. (PAT) Ubiegłej nocy w hotelu w miasteczku Cim w pobliżu Pribramu zabity został strzałami z rewolweru przez nieznanych sprawców uchodźca niemiecki, Rudolf Warnys. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że morderstwo popełniło trzech tajemniczych mężczyzn, którzy przybyli do miasteczka z Niemiec 10 stycznia. Mordercy po dokonaniu zamachu usiłowali podpalić pokój zamordowanego. Dotychczas sprawców nie wykryto.

Krwawy pojedynek dwu kobiet na noże

Jedna z uczestniczek pojedynku walczy ze śmiercią?

Buenos Aires. (PAT) Z Montevideo donoszą, że w miejscowości St. Clara de Olinar doszło do nienotowanego dotąd w Urugwaju pojedynku na noże między dwoma kobietami. Powodem pojedynku były dawne nieporozumienia. W oznaczonym dniu i godzinie spotkały się obie przeciwniczki na umówionem zgóry miejscu.

Obie kobiety stoczyły krwawy pojedynek, który trwał przeszło pół godziny. W wyniku pojedynku jedna z walczących odniosła straszną ranę w brzuch. Ranna przewieziona natychmiast samolotem do Montevideo do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Uzbrojeni komuniści zajęli miasto Itajuba

Śmiertelna walka o odzyskanie miasta — Panowanie komunistów trwało kilkanaście minut

Buenos Aires. (PAT). Z Rio de Janeiro donoszą, że kilkuset uzbrojonych komunistów zajęło miasto Itajuba, dopuszczając się różnych ekscesów. Wezwane na pomoc z pobliskiej miejscowości oddziały policji stoczyły z komunistami walkę, w wyniku której 5 komunistów poległo a kilkudziesięciu odniosło rany. Reszta zbiegła.

Panowanie komunistów w mieście Itajuba trwało zaledwie kilkanaście minut.

Statek egipski w Gdyni

Warszawa, 24. 1. Do Gdyni nadszedł statek egipski „Ararat", którego załoga składa się z 34 ludzi. (w)

Pomarańcza jadą...

Warszawa. (PAT). W składach portowych w Gdyni znajduje się obecnie kilkanaście tysięcy skrzyń pomarańcz hiszpańskich. W drodze do Gdyni jest kilka statków z jeszcze znaczniejszymi ładunkami pomarańcz. Jeden z tych okrętów wiezie rekordowy ładunek 30 000 skrzyń. Przyjście tych transportów do Gdyni spodziewane jest w najbliższych dniach.

Ludność Honolulu obrzuciła „Dar Pomorza" kwiatami

Warszawa, 24. 1. Załoga statku „Dar Pomorza" podczas swojej obecności w Honolulu na wyspach hawajskich była podejmowana bardzo życzliwie przez miejscowe władze i społeczeństwo. Na statku zorganizowano bankiet. Statek opuścił Honolulu 11 stycznia. Miejscowa ludność zarzuciła pokład kwiatami. Obecnie „Dar Pomorza" płynie do Jokohamy, dokąd ma przybyć 18 lutego. (w)

Z komisyj budżetowych

Warszawa. (Tel. wł.). Podczas obrad, jakie toczyły się w ub. środę nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu, sprawozdawca, poseł Czernichowski (B. B.), stwierdził w swym referacie wzrost budownictwa i wzmożenie się eksportu zagranicznego. W końcu referent omówił sprawę portu gdyńskiego, wyrażając głębokie zadowolenie z jego rozwoju.

W dyskusji zabrał głos poseł Rybarski (Kl. Nar.), który zajął się położeniem gospodarczem państwa, zwracając uwagę na to, że dążenie zamknięcia nożyc, tj. przywrócenie wewnętrznej równowagi cen, niezawsze się udaje. Dalej prezes Klubu Narodowego występował przeciwko zbytniej ingerencji rządu w życiu gospodarczem i obszernie omawiał kwestję rzemiosła, niedocenianą u nas, piętnując wkońcu anarchję cen.

Jako jeden z następnych mówców przemawiał pos. Rymar, który zajął się sprawą portu gdyńskiego, stwierdzając, że rząd zaniast 5 milj. tonn skierował na Gdańsk przeszło 6 milj. Mówca stwierdził, że eksport węgla przez Gdańsk kalkuluje się taniej niż przez Gdynię wskutek złej polityki celnej. Gdańsk bowiem obniżył opłaty, a Gdynia je podwyższyła. Jest to tem bardziej przykre, że Gdynią my dysponujemy w stu procentach, a Gdańskiem Berlin.

W końcowem przemówieniu minister przemysłu i handlu Reichman stwierdził, że rezultaty ub. roku uprawniają do „powściągliwego optymizmu".

Wycofane znaczki pocztowe

Warszawa, 24. 1. Z dniem 1 lutego ministerjum poczt i telegrafów wycofuje 30-groszowe znaczki pocztowe koloru czerwonego z godłem państwa. Przesyłki pocztowe, opatrzone temi znaczkami, będą od 1 lutego uważane jako nieopłacone. (w)

Nowy dyrektor depart. samorządowego?

Warszawa, 24. 1. Dyrektor departamentu samorządowego Wajsbrod ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce ma być powołany obecny wicewojewoda białostocki. (w)

Marynarz wygrał miljon fr

Paryż. (PAT). Wielka wygrana francuskiej loterji państwowej w wysokości 1 milj. fr przypadła pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiaduje karę 14 dni więzienia za wykroczenie przeciw dyscyplinie. Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu marynarz ten usiłował sprzedać swój los, aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy, ale nie mógł znaleźć nabywcy.

Rzeka Missisipi wylała

Nowy Jork. (PAT) Powódź, spowodowana wylewem rzeki Missisipi, wyrządziła już znaczne szkody. Tysiące mieszkańców okolicznych miejscowości szukają schronienia na dachach domów, zniszczonych przez wezbrane wody. Na pomoc wysłano im statki motorowe. W wielu miejscowościach w dolinie Missisipi jedynym środkiem komunikacji są łodzie. W Clarksdale utonęło kilkanaście osób.

Duchowieństwo nietnuje „Legion Młodych"

Inowrocław, 24. 1. Znany patrjota i działacz społeczny na Kujawach ks. dziek Kubski na łamach narodowego „Dziennika Kujawskiego" ogłosił list otwarty, skierowany do inowrocławskiej placówki „Legjonu Młodych", która niedawno rozrzuciła ulotki, szkalujące w niesłychany sposób Kościół katolicki i jego duchowieństwo.

Ks. Kubski w liście swym stwierdza, iż odtąd Legjonowi Młodych jako organizacji, wstęp do kościoła jest zamknięty. Stanowczy i słuszny ten krok przedstawiciela miejscowego duchowieństwa, społeczeństwo kujawskie przyjęło z wielkiem uznaniem.

Strzały rewolwerowe pod Gnieznem

Ujęcie groźnych bandytów

Gniezno. (Tel. wł.). Na szkodę właściciela wiatraka Stanisława Rumienieckiego w Braciszewie pod Gnieznem, kilku osobników za pomocą wyłamania drzwi dokonało kradzieży około 10 ctr. zboża. Łupem złodziei padł także znajdujący się w wiatraku kożuch.

Wkrótce po dokonaniu kradzieży, do wiatraka przyszedł Rumieniewski, który znalazł w krzakach znajdujących się obok worki ze skradzionem zbożem. W tymże momencie na rowerach nadjechało kilku osobników, którzy zauważywszy Rumieniewskiego otworzyli w jego kierunku ogień rewolwerowy.

Przerażony Rumieniecki ukrył się. Wówczas bandyci zabrawszy 2 i pół ctr. zboża, odjechali na rowerach.

Zaalarmowany posterunek P. P. wszczął natychmiast pościg za sprawcami kradzieży i bandyckiego napadu. Pościg został uwieńczony pomyślnym skutkiem, gdyż wkrótce potem ujęto sprawców napadu w osobach Stefana Walewskiego i jego syna Stefana, Józefa i Karola Krzyszkowskich, Andrzeja Kwiatkowskiego i Stefana Cieślewicza, wszystkich z Obory pod Gnieznem.

Bandytów osadzono w areszcie śledczym w Gnieźnie.

Wielki proces szantażystów

Dobrane „kolegjum" żydowskie przed sądem

Kraków, 24. 1. W czwartek rozpoczął się przed krakowskim sądem karnym okręgowym sensacyjny proces szantażystów.

Przed trybunałem, któremu przewodniczy sędzia dr. Zalipski staje 14 szantażystów z Zygmuntem Laksbergerem, Franciszkiem Łobodą i Józefem Kuczyńskim, jako głównymi oskarżonymi, na czele. Wymienieni są to redaktorzy miejscowych piśmideł brukowych, żyjących właśnie z uprawianego przez swych „redaktorów" i ich towarzyszy szantażu.

Wśród pozostałych oskarżonych nie brak oczywiście Żydów. Między nimi znajduje się adwokat krakowski Żyd dr. Norbert Knöbel, kilka miesięcy temu zawieszony w wykonywaniu czynności adwokata przez sąd dyscyplinarny krakowskiej Izby Adwokackiej właśnie w związku z rozpoczynającym się procesem i szantażami zarzucanymi mu. Dalej widzimy takie nazwiska, jak Mojżesz Józef Silbiger, Henryk Stark i inni. Jako świadków powołano 75 osób.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym dopuszczanie się, względnie usiłowanie dokonania szeregu szantaży. Wśród poszkodowanych znajduje się Cukiernia Turecka, inspektor Urzędu Poborowego Swolkień, podpułk. Skorupski, Rudolf Janicki, firma „Herbewo", Kawiarnia „Savoy" i inni.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni, i budzi w Krakowie duże zainteresowanie.

Raid samochodowy do Monte Carlo



Na mapce zaznaczone są wszystkie szlaki prowadzące do Monte Carlo. Miasta podkreślone są najdalszemi punktami wyjazdowemi. Strzałki wskazują kierunek jazdy, cyfry oznaczają odległości w kilometrach między poszczególnemi miastami — punktami kontrolnemi.

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się rajd do Monte Carlo. Celem rajdu jest przyjazd o wyznaczonej godzinie do Monte Carlo z jednej z podanych miejscowości, przyczem obowiązuje przebycie jednego z wyznaczonych szlaków, nie krótszego niż 1 400 km., których do wyboru jest kilka.

Po przybyciu uczestników do Monte Carlo przeprowadzone będą, po sprawdzeniu stanu technicznego i wyekwipowania samochodu, próby, a mianowicie próba startu, oraz próba polegająca na objechaniu wytycznej drogi o długości około 700 km., podczas której należy dwukrotnie zawrócić, jadąc wstecz, oraz objechać wytyczoną ósemkę.

Główną nagrodą za zwycięstwo w ogólnej punktacji jest puhar „International Sporting Clubu" i nagroda pieniężna 50 tys. fr. franc.

Ku dyktaturze w Bułgarji

Warszawa, 24. 1. Król Borys przekonawszy się, że premjer Georgiew, pułkownik Wełczew i szef policji sofijskiej spiskują. Kazał wszystkich aresztować, względnie internować.

Georgiew, odcięty od swoich kolegów podpisał dymisję gabinetu, potem ogłoszono listę nowego gabinetu Platewa. Prawdopodobnie król Borys zamierza skupić w swem ręku całą władzę faktyczną.

W Sofji twierdzi się, że nowy rząd zdecydował się usunąć z kierowniczych stanowisk wszystkich zwolenników Georgiewa.

W przededniu wizyty londyńskiej

Paryż. (Tel wł.) Niemal cała prasa francuska zajmuje się mającemi nastąpić wkrótce rozmowami londyńskiemi, przywiązując do nich dużą wagę.

Pisma francuskie stwierdzają, że poglądy Anglji i Francji na sprawę zbrojeń są tak zgodne, jak nigdy dotąd. Anglja ma w czasie rozmów francusko-brytyjskich, przedstawić propozycję gwarancyj powszechnego bezpieczeństwa.

Prawdopodobnie obydwa kraje w najściślejszej harmonji przystąpią do szerokiej wymiany poglądów w przedmiocie konsolidacji pokoju, niezbędnego dla ekonomicznej i finansowej odbudowy Europy.

Ostra zima w Ameryce

Londyn. (Tel. wł.) Ze Stanów Zjednoczonych nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o gwałtownych śnieżycach. Ilość wypadków śmiertelnych wskutek mrozu i śniegu dochodzi do 80.

Na ulicach Nowego Jorku widzi się narciarzy. W miastach nadmorskich leży śnieg na pół metra. W Filadelfji w czasie zawiei zginęło 8 osób.

Setki tysięcy bezrobotnych otrzymało zajęcie przy usuwaniu śniegu. Katastrofa powodziowa pociągnęła za sobą śmierć 10 osób.

Z Kanady donoszą o 45-stopniowym mrozie. W Nowym Jorku do usunięcia śniegu zaangażowano 30 tysięcy bezrobotnych.

Zawieszenie „Dziennika Polskiego" w Czechach

Morawska Ostrawa (PAT) Na mocy rozporządzenia urzędu krajowego w Brnie wstrzymane zostało z dniem wczorajszym wydanie „Dziennika Polskiego" w Morawskiej Ostrawie na okres 3 miesięcy. O decyzji tej redakcję dziennika zawiadomiła dyrekcja policji zaznaczając, że przeciwko decyzji nie przysługują żadne środki odwoławcze. Nakład „Dziennika Polskiego" wynosił około 8000 egzemplarzy.

Przed trzeciemi wyborami

prezydenta, wiceprezydenta i ławników m. Pabjanic

Pabjanice, 24. 1. Jak wiadomo, w dniu 22 bm. odbyło się w Pabjanicach posiedzenie rady miejskiej, na którem miano dokonać wyboru prezydenta, wiceprezydenta i ławników. — Wobec tego, że brak było kwalifikowanej większości, wyboru prezydenta i wiceprezydenta nie dokonano i posiedzenie rady miejskiej odroczono.

Obecnie dowiadujemy się, że trzeci z rzędu wybór zarządu miejskiego Pabjanic ma się odbyć w dniu 27 bm. ze względu na to, że rozporządzenie wojewody łódzkiego domaga się dokonania wyboru do 1 lutego. Wobec układu sił w pabjanickiej radzie miejskiej, już dziś wyrazić można powątpiewanie, czy trzecie posiedzenie wyborcze przyniesie spodziewany wynik w postaci prezydenta Pabjanic.

Jak nas informują, „sanacja" na tem posiedzeniu w miejsce nie cieszącego się sympatją społeczeństwa p. Łopatto ma wysunąć innego kandydata. Podobnie niewyjaśniona dotąd jest sprawa „sanacyjnych" kandydatów na wiceprezydenta, gdyż p. Dąbrowski po odniesionej porażce, kandydaturę swoją wycofał. Prawdopodobnie na tem posiedzeniu rady miejskiej, radni Chrześcijańskiej Demokracji (2), należący dotąd do B. B.. nie będą głosowali za kandydatem „sanacji". Czy frakcja P. P. S. poprze kandydaturę „sanacyjną", w to również należy wątpić. Prawdopodobnie wszystkie stronnictwa opozycyjne wstrzymają się od głosowania.

Wobec tego, że „sanacji" brak jest jednego głosu do przeprowadzenia swojej kandydatury, członkowie Legjonu Młodych usiłowali przekupić kilku radnych Obozu Narodowego, domagając się poparcia kandydatury B. B. Jednemu z radnych Obozu Narodowego wręczono nawet 100 zł w charakterze zadatku. Inna rzecz, że te przekupstwa nic „sanacji" nie pomogą. Przedstawiciele Obozu Narodowego, świadomi swego zadania, powierzonego im przez 6000 wyborców, wiedzą, w jakim kierunku mają prowadzić swoją pracę.

Nagroda za najlepsze dzieło o Polsce

Paryż. (PAT). „Comoedia" podaje, że Stow. Przyjaciół Polski utworzyło nagrodę literacką w kwocie 1.000 fr., która będzie przyznana corocznie za najlepsze dzieło, lub artykuł o Polsce. Przykłady, ani dzieła o zbyt widocznym charakterze propagandowym nie będą brane pod uwagę w tym konkursie. Po raz pierwszy nagroda ta będzie przyznana w marcu.

Strajk naftowy w Meksyku

Tampico (Meksyk). (PAT) Wskutek zatargu o płace 24.000 robotników przemysłu naftowego rozpoczęło strajk, paraliżując całkowicie prace na terenie naftowym. Nieznani złoczyńcy podpalili jeden z szybów. Pożar rozszerza się coraz zbardziej i zagraża innym szybom.

Lord Hurtwood w Berlinie

Londyn. (PAT.) Ag. Reutera donosi, że lord Allen Hurtwood, organizator narodowej partji pracy, odbył dzisiaj w Berlinie konferencję z kanclerzem Hitlerem, min. Goeringem i innemi wybitnemi osobistościami. —

Lord Hurtwood jest w osobistym kontakcie z MacDonaldem. Prawdopodobnie, jak donosi Reuter, Hurtwood rozmawiał z Hitlerem o rozbrojeniu i o sytuacji europejskiej. Dotychczas nic nie pozwala przypuszczać, że misja Hurtwooda wychodzi poza charakter nieoficjalny.

Dokończenie przemówienia adw. Nowodworskiego w tych nakładach, gdzie ono było drukowane tylko częściowo, podamy dopiero w następnym numerze „Orędownika".

UWAGI

15 lat mija od ogłoszenia w Rosji dekretu, który postawił sobie za zadanie zlikwidować analfabetyzm. Z okazji tej prasa moskiewska przypomina niezwykle ciężkie warunki, w jakich znajdowało się szkolnictwo w chwili wprowadzenia dekretu, jak również z zadowoleniem podnosi rezultaty akcji oświatowej. W r. 1920 zaledwie 32% ludności unji sowieckiej potrafiło czytać i pisać. Dziś oficjalna liczba analfabetów w państwie wynosi zaledwie 8%.

Nie wchodząc w drobiazgową ocenę tego odsetka, który na obszarze tak olbrzymim, jak państwo sowieckie, i w częstokroć trudnych do sprawdzenia warunkach może conajwyżej przedstawiać cyfrę orjentacyjną, powiedzieć można ogólnie, że rząd Z. S. S. R. przykłada rzeczywiście dużą wagę do rozwoju szkolnictwa powszechnego. Na osobną wzmiankę zasługuje fakt, że system sowiecki szanuje w zasadzie odrębności językowe w poszczególnych republikach związkowych, co przy stwarzaniu podwalin szkolnictwa z odnośnych częściach państwa wymagało wielu żmudnych wysiłków przygotowawczych: ustalania pisowni, układu elementarzy, gromadzenia literatury wielojęzycznych szczepów Unji.

Jeśliby zwalczanie ciemnoty analfabetyzmu prowadzone było z tą samą energją także przez następne pokolenia władarzy Rosji, otwarłoby to przed państwem szerokie perspektywy rozwojowe w myśl zasady: „oświata ludu dokona cudu".

*

Tylko, że sprawa analfabetyzmu nie wyczerpuje wszystkich bolączek niskiego poziomu cywilizacyjnego. Zgódźmy się na ścisłą definicję: analfabetyzm, w pojęciu znajomości sztuki czytania i pisania, jest zaledwie pierwszym szczeblem na drabinie pracy mózgowej człowieka. Prócz analfabetyzmu całkowitego, a więc zupełnej ignorancji znaków piśmienniczych, istnieje cała skala pośrednich stanów intelektualnych, wielce niedoskonałych, które w życiu praktycznem objawiają się jako — niedokształcenie. Stan częstokroć gorszy od zwykłej ciemnoty, bo podszywający się pod pozory szkolnej ogłady.

W owym pół-analfabetyźmie, pladze niejednego społeczeństwa, rozróżnić można dwie formy. Jedną wyobrażają ci, co wprawdzie pokonali trud elementarza, ale w dalszym rozwoju niewiele posunęli się naprzód. Typ spotykany codziennie w postaci różnych niedomagań: w pracy zawodowej, w życiu organizacyjnem, w urzędach państwowych.

Drugą formą pół-analfabetyzmu jest powierzchowna wiedza „o wszystkiem", uprawiana jako rodzaj sportu, nawet „dobrze widziana", a w każdym razie tolerowana w współżyciu z drugimi. Wiedzieć o niczem, a mówić o wszystkiem — staje się nawet kanonem w stosunkach towarzyskich o ile dana jednostka nie boi się zdemaskowania.

Problem analfabetyzmu, jako zagadnienie społeczne, jest nowej daty. Właściwie dopiero nowoczesne państwo podjęło się metodycznego rozwiązania.

Natomiast pół-analfabetyzm, jako klęska społeczna, zaprzątał już oddawna umysły światłych ludzi. Któryś z nich — zdaje się św. Augustyn — mawiał: „Timeo unius libri lectorem", obawiam się takiego, co jedną książkę przeczytał, i wyraził w tych słowach dosadnie to, co jest i u nas aktualnem zagadnieniem kultury.

Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez G. Acrement

22)

— Nigdzie nie widziałem tak imponujących figur, jak te tutaj. No i wszystkie budynki w naszem mieście są piękne.

— Nawet dworzec kolejowy?

— A tak!... Nie trzeba krytycznie odnosić się do tej brydkiej stacyjki z białych kamieni i czerwonych cegieł. Dziś rano właśnie byłem tam, aby kupić najświeższe dzienniki paryskie. Myślałem o pani i miałem wrażenie, że mógłby przedstawiać śliczne dla niej ramy.

— Co?

Bez kwestji; ja oczyma duszy widziałem panią w dniu przybycia... Miała pani ciemny płaszczyk, w ręku małą walizkę, w głowie smutne myśli, w sercu dużą trwogę. Na pani zjawienie chyba zadrżały wszystkie szyby stacji, krzyknęły wszystkie lokomotywy.

— Ma pan bogatą wyobraźnię. Ale dworzec sam w sobie jest w najwyższym stopniu banalny.

— Pozwolę sobie zaprzeczyć. I z niego można wydobyć wartości uczuciowe, których pani w nim nie podejrzewa wcale.

— Ciekawam!... Niech mi je pan odsłoni.

— Nic łatwiejszego... Niech pani go sobie uprzytomni w następujących okolicznościach. Jest noc. Poczekalnie są puste. Funkcjonarjusze kolejowi śpią po kątach. Pani przybywa...

— Ja?

— Tak, pani, Adeńko. Miała pani dzień pełen wrażeń... Opuściła pani krewnych po obiedzie... toastach... odczytywaniu telegramów... Zamieniła pani białą suknię na kostjum... Wspierając się na ramieniu przewodnika, którego wybrała pani sobie na towarzysza... tej podróży.

— A jak wygląda ten towarzysz?

— Jest młody, jest pełen zapału... pilno mu dać pani dowody swej wdzięczności, boć całe jego szczęście zależne było od jednego twego „tak". Patrzy na panią z czułością. W oczach jego już promienieje odbicie tego nieba, które ty przedstawiasz w swojej osobie... Następują pożegnania z rodziną, nalegania o częste listy. Towarzyszowi rzuca pani pytanie: — Czy nie zapomnieliśmy czego? — Lokomotywa gwiżdże, szum gwałtownie wypuszczonej pary. — Prosimy wsiadać. — Pociąg rusza. Pierwszy łomot kół... Pochylona w oknie powiewa pani chusteczką. Gdy odwracasz się od okna, obejmują cię czyjeś ramiona, czyjeś usta szukają twoich! Wstępujesz na drogę pełnego życia, prawdziwej miłości. Nieprawda, Adeńko, że może być najpiękniejszą w świecie nasza szkaradna stacyjka?

Juljusz mówił z zapałem i wzruszeniem. Dziewczyna pozostawała bez ruchu. Nie zrobiła nic, aby uchylić się od błogosławionej jasności. Ale cień sam z siebie wzrastał i brał ją pod swój płaszcz. Jakgdyby olbrzymi ptak rozciągał skrzydła pomiędzy niebem a ziemią i wyolbrzymiał mury katedry...

— Jeżeli Bóg da — szepce Ada — że przyjdzie taki rozkoszny wyjazd, będę najszczęśliwszą w świecie istotą.

Juljusz nie posiada się z radości; tuląc do ust rozpaloną rączkę panienki, snuje tysiące projektów. Nieprzyzwyczajony do przeszkód, rzuca się śmiało w marzenia o przyszłości.

Ale Ada jest przezorniejsza. Rozkoszne słowa nie zdołały ściszyć niepokoju wobec możliwości stania się ofiarą. Nie tai swego szczęścia i miłości, ale nieufność w niej czuwa.

Wobec oświadczenia Juljusza, że jutro już przedstawi ojcu swoje projekty, prosi go o wstrzymanie się jeszcze.. Wierzy w jego szczerość w danej chwili, ale przecież nie jest niemożliwością, że z chwilą, gdy go porwie wir Paryża, zapomni „małą z prowincji" jaką stała się obecnie.

— Julku, nie myślę ukrywać, że pana kocham. Uczuciu temu pozostanę wierną na zawsze. Ale proszę się zastanowić. Moja rodzina nie jest stosowna dla pańskiej. Nie mam posagu, nie mam domu nawet... Sierota przytulona z łaski. Konieczne jest, aby pan był jak najmocniej przekonany, że kroku tego nie pożałuje nigdy.

— Przysięgam, że tak będzie.

— Za trzy miesiące wróci pan tu. Jeżeli nie zmieni pan zamiarów, odnajdzie mnie, czekającą... Julku, mój drogi Julku... Ja ciebie ubóstwiam.

Przygarnął ją do siebie i szczęśliwy czuł jej serce bijące na swojem.

— A do tego czasu? — zapytuje.

— Będziesz pisywał... Obmyśliłam sposób, aby listy twoje mogły docierać do domu paniuś w zielonych kapeluszach.

— Spryciarka!

— Będzie mi pan przysyłał pocztówki, podpisywane „Jadwiga" i będziesz moją przyjaciółką z lat dziecinnych.

— Otrzymasz codzień taką kartę.

— Ale proszę się nie zdradzić!

— Tak, szczęście mojego życia.

— Juluś mój!

W kilka minut potem Ada i Marynia wracają razem, obie promienne, obie przekonane o prędkiem spełnieniu marzeń.

— Coś ty robiła przez tak długi czas? — zapytuje Marja.

— Moja droga, przed tobą nie mam tajemnic. Podczas gdy ty byłaś z panem Hyacinthe, ja pozostawałam z Juljuszem de Fleurville.

— Synem naszego...

— Nieinaczej.

Marynia czuje się w obowiązku postrofować kuzynkę, ale wobec tego, że „grzeszyły" w ten sam sposób jednocześnie, podskakując i mizdrząc się jak kotka, przyciska jeszcze silniej rękę Ady swojem ramieniem i woła z radości:

— Jesteśmy dwie zwarjowane smarkate!

Oświadczyny pana Hyacinthe'a

— Co to jest to brzydactwo, co kuzynka ma w ręku?

— To jest mydło, zwane czarnem.

— Które w Paryżu nazywają szarem.

— Prawdopodobnie, bo jest zielone...

Ceglana buda w podwórzu, którą panny Davernis nazywają „nasze przyległości" bucha kłębami pary. Woń, na którą składa się wiele odorów, przedewszystkiem zaparzanej bielizny, mydła i potu, napełnia powietrze... Dwie kobiety o szyjach i ramionach naprężonych przez wysiłek, zwijają się jak muchy w ukropie. Przy wyrzucaniu mokrych, sprasowanych w wyżymaczce płócien mają ten sam gest, z jakim rybacy ciskają ryby na płyty hali targowej.

Telcyda stoi pośrodku w charakterze komendanta tego półrocznego, wielkiego prania.

— Dobrze, moje dziecko, — zwraca się do Ady, — że tu przyszłaś. Powinnaś korzystać z praktycznych nauk, jakie tu odbierasz. Widzisz wyzyskujemy piękne a jeszcze nie upalne dni. Bielizna powinna schnąć o tyle prędko, aby się nie niszczyła i o tyle wolno, aby nie twardniała. W tym wypadku więcej niż w jakimkolwiek innym trzeba dbać o złoty środek... Ty nie mogłaś dotychczas nauczyć się tego. W Paryżu nikt nie ma bielizny. Najpraktyczniejsze panie mają trzy obrusy i dwanaście serwetek... Podczas gdy na prowincji... O, na prowincji to całkiem co innego... Moglibyśmy nie urządzać prania przez dwa lata i starczyłoby nam bielizny. I posiadamy wyłącznie czyste płótno lniane. Z każdem pokoleniem, z każdą sukcesją powiększał się nasz zapas bielizny.

W tej chwili wchodzi Ernestyna z kartą pocztową w ręku, którą oddaje Adzie.

— To z poczty.

— Od kogo? — pyta Telcyda.

— Od mojej przyjaciółki, Julci.

— Okropnie często pisuje do ciebie od pewnego czasu.

— Czyż tak wiele? Od dwóch tygodni miałam, zdaje się cztery karty... a ta jest piąta.

— Wspominałaś, że chowałyście się razem?

— Tak kuzynko. Stale mieszka w Anglji, ale ponieważ zjechała do Paryża na dwa miesiące, pisuje do mnie.

— Co robi jej ojciec?

— Jest w ambasadzie.

— Gdzie mieszka?

— Faubourg Saint-Honoré 5.

— Jak się nazywa?

— De Velone... Juka ma lat dziewiętnaście, czarne włosy, a niebieskie oczy. Jeździ konno, gra w football... Bardzo ją lubię?

— Cóż mi tak dużo mówisz na jej temat?

— Wybacz, kuzynko, że odejdę. Te zapachy, dym, wilgoć przyprawiają mnie o mdłości.

— A jednak trzeba będzie, abyś się do tego przyzwyczaiła.

Ada biegnie do swego pokoju; pilno jej pocałować tę kartę i ze względu na to, czyją ręką była pisana i że przedstawia Łuk Triumfalny z placu Gwiazdy. Juljusz dotrzymuje słowa. Czego ona nie doczytuje się w tem banalnem zdaniu: „Tysiąc uścisków od twej Julki". Więc pewnym i coraz bliższym jest dzień, w którym wydostanie się z tego domu, gdzie żyje się wyłącznie monotonją dobrze uporządkowanego dnia powszedniego. Powróci do swego kochanego Paryża! Koniec lichej egzystencji, koniec szarym dniom, koniec nudnym i twardym upomnieniom Telcydy! O Julku! Julku! jak Ada cię kocha...

— Kuku! malutka!

Od czasu, jak Marja Davernis miała rendez-vous z panem Hyacinthe, stała się nazwyczaj figlarną. Ciągle trzymają jej się żarty. I w tej chwili, wołając: „Kuku malutka!" zasłoniła jej oczy, zaszedłszy niespodzianie z tyłu i woła, nie zmieniając głosu: „Zgadnij kto to!" A Ada powiada sobie w myśli: „Co to za dziecko jeszcze".

Ale na punkcie p. Hyacinthe Marja jest zaniepokojona. Była przekonana, że zaraz nazajutrz po spotkaniu profesor poprosi o jej rękę. Myśli to nie dla tego, aby wówczas, w cieniu katedry, dał jej do zrozumienia coś stanowczego. Ale już to samo, że zorganizował to spotkanie, zapragnął go, daje dużo do myślenia. A tymczasem od dwóch tygodni niema od niego żadnego znaku życia.

— Czy przypuszczasz, Ado, że mam zwątpić?

— Cóż znowu! Pan Hyacinthe cieszy się jak najlepszą opinją. Przecież nie zrobiłby ci tego!

— Ah, dałby Bóg!

— Wyjdziesz za mąż i będziesz miała dużo dzieci.

— O!... W moim wieku!

— Ależ tak... Żebyś wiedziała, że jak się wychodzi zamąż w twoim wieku, to ma się zawsze pierwsze bliźnięta.

— Oby tylko były podobne do tatusia!

Marja Davernis przechodzi od skrajnego pesymizmu do całkiem nieuzasadnionych nadziei. Kpiny Ady bierze zupełnie serjo. W sprawę tę wkłada całe swoje życie.

— Żeby cię uspokoić, postaram się zobaczyć go dzisiaj...

— Mego konkurenta?

— Niech mu będzie konkurent! I potrząsnę go odpowiednio.

— Ale nie zanadto!

— Tak... wystarczająco. Bardzo tego potrzebuje.

— Dziękuję, ci Adeńko, dziękuję!

Po południu, podczas gdy cztery siostry zaabsorbowały się w zupełności praniem, Ada idzie do szkoły. Spotyka p. Hyacinthe przy wejściu na podwórze, pilnującego rekreacji. Większa część chłopców zabiera się do zabawy w chowanego, właśnie zapytują losu, kto ma się chować:

„Entliczek, pentliczek, czerwony stoliczek"...

Tym razem profesor prowadzi panienkę do poczekalni, wielkiego pokoju o froterowanej posadzce, w którym znajduje się już kilka grup odwiedzających; na pierwszy plan w każdej wybija się mniejszy, lub większy chłopiec, opychający się słodyczami. Gdy zasiedli w kąciku, profesor z niezwykłą sobie żartobliwością konstatuje, że jego również wezmą za chłopczyka, którego odwiedza rodzina.

— Prawdopodobnie — odpowiada Adeńka, — żałuję, że nie przyniosłam babek ponczowych, albo wietrzników z bitą śmietaną. Na drugi raz się nie zapomnę.

Pan Urban wysuwa grube wargi, oblizuje je i przybiera minę łakomego dziecka.

— No, — zapytuje, — jakie wrażenie odniosła ta nieoceniona panna Marja z naszego spotkania?

W tej chwili piłka, gwałtownie rzucona w okno na podwórzu, sprawiła taki brzęk szyb, że odpowiedź Ady została zagłuszona.

— Jestem bardzo niespokojny...

— Kuzynka była zachwycona...

— Rzeczywiście odniosłem wrażenie, że żywi względem mnie pewne uczucie...

— Bardzo gorące!

— Tak jest.

— Ale... To jest materja delikatna... Nie wiem, jak to panu wytłumaczyć...

— Potrafię zrozumieć i pół-słówka.

— Wydał jej się pan bardzo oziębły. Podobno nie wspominał pan wcale o swych projektach na przyszłość...

— Ona również nie!...

— Jakto... ona?

— A czyż pani nie powiedziała mi w czasie procesji, że panna Marja chce pomówić ze mną?...

— Ah, panie Hyacinthe!...

— Pomówić o sprawach ważnych... Czekałem na to... Nie doczekałem się niczego.

— O drogi panie!... Jak pan tak tę rzecz zrozumiał to moglibyście czekać na siebie sto lat, obwiniając się wzajemnie o nieczułość, bo ja powiedziałam kuzynce, że pan miał jej coś ważnego do powiedzenia.

— Nie rozumiem...

— Mniejsza z tem!

— Jakto?

— Bo pan potrafi to naprawić.

— Więc ja dotknąłem ją?... Oh!.. Więc nie jestem jej godny!

— Ale niech pan tak nie galopuje!... Powiadam, że wszystko da się naprawić.

— Ja jestem tak dumny z tego, że ona ma skłonność ku mnie!... Przecież ona ma tyle cnót...

— Tak, tak... To jest panienka bardzo dobrze wychowana i bardzo, bardzo dobrze wychowana... Ale z tem wszystkiem czeka na mniej słów, a więcej czynów ze strony pana! Śmiało, panie Hyacinthe! Niech pan ruszy do ataku!

— Ah, gdybym miał odwagę!...

— W przyszłą niedzielę, po nieszporach, niech pan weźmie swój najpiękniejszy tużurek...

— Mam tylko jeden.

— Weźmie pan swój najpiękniejszy cylinder...

— Mam tylko jeden...

— Przyjdzie pan i zapuka do drzwi mieszkania panien Davernis. Ernestyna panu otworzy...

— Ernestyna?

— Niech się pan nie przeraża; to służąca!... Powie jej pan: „Proszę zapytać pannę Telcydę Davernis, czy będę miał honor być przez nią przyjęty."

— Doskonale... A potem?

— Potem zostanie pan wprowadzony do salonu. Telcyda z wyniosłością powie panu: „Niech pan raczy spocząć." Pan spocznie, albo nie; różne są metody w takich wypadkach. Są dwie szkoły!

— Ja usłucham! Lepiej jest słuchać.

— No i przystąpi pan do rzeczy od słów: „Pani, zwracam się do niej, jako do najgodniejszej przedstawicielki zacnego rodu Davernis, którą czczę i szanuję..."

P. Hyacinthe z zapartym tchem powtarzał słowo po słowie.

— Mam zaszczyt prosić panią o rękę jej siostry, panny Marji!

— Nie, tego nie będę śmiał powiedzieć!

— Na te słowa, nieprzygotowana zupełnie Telcyda wyda słaby okrzyk i padnie zemdlona... Pan poda jej sole do wąchania... Niech pan nie zapomni w nie się zaopatrzyć. Otrzeźwi ją pan, a ona z pełnym wdzięku uśmiechem, powie: „Daję ci ją".

(Ciąg dalszy nastąpi).

O solidarność w strajku

Zajścia na terenie cegielni „Augustyna"

Łódź, 21. 1. — W czerwcu 1934 r. w czasie strajku w cegielniach, w cegielni „Augustyna" przy ul. Myśliwskiej strycharze nie porzucili pracy. Strycharze z cegielni „Maurera" postanowili zmusić pracowników cegielni „Augustyna" do solidarności w strajku.

Dnia 6 czerwca 1934 r., uzbrojeni w łomy żelazne, wtargnęli na teren cegielni „Augustyna"; gdzie poranili ciężko dwóch braci Szwendałów, a innych robotników lżej. 11 sprawców napadu aresztowano.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych. Sąd grodzki skazał Kazimierza Prokopa, Czesława Witczaka i Antoniego Sadowskiego, każdego na 6 miesięcy. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Styczeń
25
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Nawrócenie św. Pawła
Sobota: Polikarpa b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Miłosza
Sobota: Skarbimira
Słońca: wschod 7,46 zachód 16,25
Długość dnia 8 godz. 36 m
Księżyca: wschód 21,58 zachód 9,05
Faza: 5 dni po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10–12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebra, Plac Wolności 2, S-ców Hartmana, Młynarska 1, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, A. Perelmana, Cegielniana 32, J. Cymera, Wólczańska 47, S-ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Kwiecista droga".
Teatr Popularny — „Triumf karnawału".
Alehambra — „Jedź na wschód".

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Świat się śmieje".
Bratnia Strzecha — „Byłem szpiegiem"
Bajka — „Miraże szczęścia".
Casino — „Rodzina Rotszyldów".
Corso — „Morderstwo w Frynidad".
Capitol — „Przebudzenie kobiety".
Czary — „Fortancerka".
Grand Kino — „Don Juan".
Mimoza — „Rzymskie skandale".
Miraż — „Zemsta dr. Fu Manchu".
Mewa — „Czar walca wiedeńskiego".
Luna — „Pani i jej szofer".
Ludowy — „Dama z nocnego klubu".
Palace — „Jej szampańska noc".
Przedwiośnie — „Wiosenna parada".
Oświatowe — „Syn Indyj".
Słońce — „Viva Villa".
Stylowy — „Karioka".
Rekord — „Zdobywcy".
Zachęta — „Katarzyna Wielka".

Komunikaty

Wielkie zebranie. W czasie od 15. b. m. do 14 lutego r. b. odbywa się na terenie całego miasta pod protektor. Prezydenta R. P. zbiórka na szkoły polskie zagranicą. Celem zainteresowania najszerszych rzesz społeczeństwa łódzkiego tą doniosłą akcją odbędzie się w sobotę, 26. b. m., o godz. 18 w sali Rady miejskiej wielkie zebranie organizacyj społecznych i związków zawodowych.

Z Teatru Miejskiego. W piątek wiecz. przebojowa komedja W. Katajewa „Kwiecista droga". W sobotę, o godz. 16 po raz bezwzględnie ostatni arcydzieło Fryderyka Schillera „Intryga i miłość" po cenach zniżonych od 40 gr do 2,70.

W piątek, o godz. 16,30 dane będą dla młodzieży szkolnej dwie kapitalne komedje hr. Fredry „Pan Benet", oraz „Dożywocie". Ceny najniższe. W niedzielę, o godz. 12 „Kopciuszek". Ceny zniżone.

Jubileusz SS. Urszulanek. Zgromadzenie SS. Urszulanek obchodzi w roku bieżącym 400-letni jubileusz założenia przez św. Anielę Merici Zakonu Urszulańskiego. Z racji jubileuszu we wszystkich kościołach i kaplicach SS. Urszulanek S. J. k. odbędzie się solenne triduum w następującym porządku: w dn. 24, 25 i 26 b. m., o godz. 6.30 msza św. z wystawieniem; o godz. 19 wieczorne błogosławieństwo.

Triduum zakończone będzie w niedzielę, 27. b. m. jako w dzień śmierci św. Anieli całodziennem wystawieniem. Biorący udział w nabożeństwach dostępują odpustu zupełnego.

Nadzór nad młodzieżą. Na odbytych ostatnio konferencjach szkolnych, stwierdzono wzrost hazardu wśród młodzieży szkolnej. Rozpowszechniła się głównie gra hazardowa w karty, choć zanotowano również szereg wypadków uprawiania rodzaju totalizatora w formie zakładów na meczach piłki nożnej, bokserskich i t. d. tudzież uprawianie pokątnie gier w kostki oraz innych. Władze szkolne wydały zarządzenie, aby nauczycielstwo zwracało uwagę na zachowanie się młodzieży w szkołach.

Kronika policyjna i sądowa

Kosztowne pośrednictwo. Ostatnio wybuchł zatarg z chałupnikami - krawcami ozorkowskimi, produkującemi wyłącznie dla hurtowników - konfekcjonerów w Łodzi. Chodzi mianowicie o dalszy spadek wynagrodzenia za wykonanie ubrań. Bliższe badania wykazały, że powodem zatargu są pośrednicy. Ostatnio dla usprawnienia handlu szereg hurtowników przeniosło się do Łodzi, z czego skorzystali pośrednicy. Ponieważ hurtownicy za pośrednictwo nie płacą nic, a nawet wręcz odwrotnie dając monopol na dostawy starają się zniżyć ceny za wytwarzanie ubrań, przeto pośrednicy żerują głównie na chałupnikach, pobierając od nich 6—8 gr za uszycie spodni, gdy całkowita opłata wynosi nieraz zaledwie 15 gr. Sprawą zainteresowały się odnośne władze.

Oszustwo. Kalma Rajchman (ul. Nowomiejska 6) pociągnięty został do odpowiedzialności za oszustwo. Obchodził on domy prywatne w mieście i okolicy i sprzedawał herbatę, kawę i kakao po niebywale niskiej cenie zyskując przez to nabywców, którzy dopiero później stwierdzali, że zostali oszukani, albowiem w herbacie znajdowały się suszone liście, w kakao — mielona cegła i piasek itp.

Żydowska moralność. Żydowski ortopeda J. Rapoport z ul. Wólczańskiej 10 sprowadzić zamierzał do swego mieszkania kochankę Frydrykę Flechman. Gdy żona Rapoporta, Hela, przeciwstawiła się mąż wraz z kochanką pobili ją i wyrzucili z mieszkania. Ranną opatrzył lekarz pogotowia. (k)

Erotoman kierownik krzywdził robotnicę. Kierownikiem przędzalni w zakładach S. A. A. Horak w Rudzie Pabjanickiej był Adolf Ebert. Jegomość ów znany był z niezwykle kochliwego usposobienia i do fabryki przyjmował kobiety młode i piękne, je zatrudniał tak długo, jak mu się podobały. Oporne zwalniał. Jedna z robotnic, która nie uległa zachciankom erotycznym kierownika, zawiadomiła władze i w rezultacie stwierdzono, że kierownik Ebert nawet podczas pracy w kantorze urządzał haremowe zabawy. W wyniku odkrycia Eberta zwolniono ze stanowiska.

Tajemnica niskich cen. W warsztacie żydowskiego rzeźnika Mordki Przetackiego (ul. Rzgowska 35) skonfiskowano 250 kg mięsa (cielęciny i wołowiny) pochodzącego z potajemnego uboju. Mięso przesłano do rzeźni dla zbadania. Żyda pociągnięto do odpowiedzialności. (k)

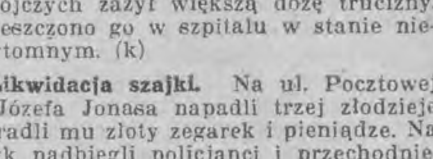
Wypadki przy pracy. W fabryce Engel i Lewicki (Południowa 68) wał z osnową przygniótł robotnika Adolfa Martina z ul. Wierzbowej 6 i złamał mu nogi. Rannego przewieziono do szpitala. — Na posesji przy Piotrkowskiej 61 pas od motoru studziennego pochwycił dozorcę Józefa Woźniaka, który doznał ciężkich uszkodzeń i przewieziono go do szpitala. — W warsztacie rzeźnickim Langkofa przy ul. Żwirki 12 maszyna do mielenia mięsa obcięła dłoń czeladnikowi Hugonowi Treisertowi. Rannego przesłano na kurację do szpitala. (k)

Ucieczka od życia. 38-letnia Anna Cygler (ul. Krakowska 9), chorująć od dłuższego czasu na gruźlicę płuc, postanowiła skrócić sobie cierpienia i przecięła sobie nożyczkami brzuch Ranną przewieziono w stanie agonji do szpitala. — Stanisław Andrasiak (Al. Kościuszki 3) w celach samobójczych zażył większą dozę trucizny. Umieszczono go w szpitalu w stanie nieprzytomnym. (k)

Likwidacja szajki. Na ul. Pocztowej na Józefa Jonasa napadli trzej złodzieje i skradli mu złoty zegarek i pieniądze. Na krzyk nadbiegli policjanci i przechodnie. W czasie pościgu wszystkich złodziei ujęto. Są to Mieczysław Zieliński, Aleksander Karmazyn i Zygmunt Opatrowski.

Wypadek przy pracy. W fabryce Płockiera (Suwalska 6) woźnica Józef Janikowski (ul. Łomżyńska 3) poprawiając zaprzęg spowodował że konie ruszyły i przygniotły do dyszlem do muru. Janikowski doznał pęknięcia klatki piersiowej. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. (k)

Padła z głodu. Na placu Reymonta padła z głodu i wycieńczenia bezdomna i bezrobotna 24-letnia Aniela Falek. Chorą po udzieleniu pomocy umieszczono w szpitalu. (k)



Kwaśniewska w Przemyślu. Doskonała lekkoatletka łódzka Kwaśniewska została zaproszona do Przemyśla, gdzie w dniach 1 i 2 lutego odbędą się w krytej hali zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne.

Chmielewski—Bernlöhr. Klub I. K. P. otrzymał w tych dniach zaproszenie od poznańskiego Sokola który urządza w dniach 30 i 31 marca turniej pięściarski w Poznaniu z udziałem zagranicznych bokserów. Łodzianin spotkałby się ze znanym nam już pięściarzem Bernlöhrem, któremu uległ na meczu w Dortmundzie.

Popisy łyżwiarskie. W niedzielę, 27 b m. na lodowisku Ł. K. S. przy al. Unji o godz. 15,30 i 19,30 odbędą się popisy i pokazy jazdy figurowej. Udział biorą pp.: Chachlewska — kpt. A. Theuer, wicemistrzowska para Polski, Dąbrowska Jadzia 14-letnia mistrzyni Warszawy. Karszewska Krzysia 15-letnia mistrzyni Zakopanego, wreszcie znany wicemistrz narodów słowiańskich, mistrz Polski i Warszawy na 1935 rok Staniszewski Bolesław.

Łódź — Wrocław. Zarząd łódzkiego okr. zw. bokser. zwrócił się do wrocławskiego związku bokserskiego z propozycją rozegrania spotkania bokserskiego w Łodzi, które odbyłoby się w dniu 5 maja.

Indywidualne mistrzostwa Łodzi w boksie odbędą się 23, 24 i 31 marca r. b. Będą to walki o charakterze mistrzostw okręgowych. Jest przewidziany udział w tegorocznych mistrzostwach udział około 100 zawodników wszystkich klubów posiadających sekcje bokserskie.

Kto będzie mistrzem 1935? Wyznaczone na niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 rano na lodowisku Ł. K. S. zawody w hokeya na lodzie o mistrzostwo klasy A. między Ł. K. S. a Triumfem zapowiadają się niezwykle interesująco.

Skład I. K. P. na mecz z Cuiavią. Skład na mecz niedzielny z Cuiavią o druż. mistrz. Polski według kolejności wag: Gluba, Spodenkiewicz, Leszczyński, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Kaczyński i Krenc.

Kronika gospodarcza

W restauracjach żydowskich. Znany jest powszechnie żydowski wyzysk i brak należytej oceny za pracę. Wyzysk ten stosowany jest przez nieliczących się z niczem Żydów wszędzie. W większych przedsiębiorstwach samowola ich jest już nieco ukrócona przez kontrole i wprowadzanie odpowiednich ustaw Gorzej natomiast przedstawiają się warunki polskich pracowników *w mniejszych przedsiębiorstwach*, restauracjach i tym podobnych lokalach, których właścicielami są Żydzi. Pracownicy ci wyzyskiwani są w niemiłosierny sposób a wynagrodzenie za ich ciężką pracę zależne jest tylko od kaprysu chlebodawcy.

Taki właśnie wyzysk, graniczący wprost z podłością miał miejsce w restauracji Sz. Rogożyka przy ul. Legjonów 11. W restauracji tej zatrudnionych jest w charakterze służących 6 dziewcząt. Pracują one od godz. 8 rano do 1-szej w nocy, wykonując najcięższe funkcje i otrzymują za to 10 zł miesięcznie z marnem życiem. (obiad o godz. 6 wiecz. z resztek po gościach). Jeżeli, która z dziewcząt chce zrezygnować z pracy przed upływem miesiąca, właściciel nie chce jej wypłacić zarobku.

Nielepiej przedstawia się sprawa pomocników kelnerskich, których w tym zakładzie jest trzech. Pracować oni muszą również od 8 rano do 1 w nocy i dostają po 6 zł tygodniowo.

Tym niewiarygodnym wprost wyzyskiem w wyżej wspomnianej restauracji winny się zająć odpowiednie czynniki i właściciela pociągnąć do odpowiedzialności. Zaznaczyć należy, iż podobne warunki pracy napotyka się we wszystkich prawie restauracjach żydowskich na terenie Łodzi.

Zw. Zawodowy Pracown. Przem. Włókienniczego „Praca Polska" na terenie Łodzi prowadzi ożywioną działalność nietylko w ruchu zawodowym, lecz i w niesieniu pomocy najbiedniejszym. Zawiązany komitet pod przewodnictwem wiceprezesa Związku p. Henryka Remby dołożył starań, by w pierwszym rzędzie dzieci obdarować ciepłą bielizną i materjałem, przeznaczonym na zimowe ubranka. Prócz tego wielu członków swoją współpracą przyczyniło się do tego, że przy okazji urządzenia choinki każde z dzieci otrzymało podarunek w postaci paczki ze słodyczami.

W dniu 20. b. m. w lokalu przy ul. Przędzalnianej 93 odbyła się choinka, w której udział wzięło przeszło 120 dzieci. Po przemówieniach pp. Remby, Szczęsnego, Bugaja i Blachińskiego rozdano dzieciom podarki i odśpiewano kilka kolend wreszcie nastąpiła zabawa dla dzieci. Piękna uroczystość została zakończona wspólnem zdjęciem, a rozbawione dzieci z żalem opuszczały lokal.

Zezwolenie na wyszynk. Obecnie zostają wprowadzone nowe przepisy w kwestji zezwoleń na handel alkoholem do 4,5% mocy. Piwiarnie mogą być otwierane na zasadzie pokwitowania urzędu akcyzowego, że zgłoszono wniosek o wydanie zezwolenia na wyszynk trunków do 4,5%.

Strajk protestacyjny na naradach ogólnych, delegatów fabrycznych z Łodzi i okręgu, odbytych w trzech związkach zawodowych postanowiony został na 30 b. m. Wyłoniona została specjalne komisja strajkowa, która ma opracować plan akcji. Strajk proklamowany zostaje na znak protestu przeciw obniżaniu zarobków robotniczych i obejmie wszystkie fabryki przemysłu włókienniczego zarówno w Łodzi, jak i okręgu łódzkim. Równocześnie z akcją strajkową, podjęte mają być kroki u Inspektora Pracy, oraz władz wojewódzkich tudzież Ministra Opieki Społ. w kierunku ustawowego uregulowania ochrony umów zbiorowych i obostrzenia kar na przemysłowców za wykroczanie przeciw umowom. (k)

Kronika Pabianic

Skazanie awanturnika. W dniu dzisiejszym sąd grodzki w Pabjanicach skazał Kazimierza Mrúka na 1 miesiąc więzienia, za zniewagę przodownika P. P. w Pabjanicach Zaznaczyć należy że Mruk znany jest policji ze swych kradzieży i oszustw i na gościnne występy bardzo często przyjeżdżał do Pabjanic.

Za kłusownictwo. Wierzbowski Józef kilkakrotnie karany za kłusownictwo, w dniu dzisiejszym przez sąd grodzki w Pabjanicach skazany został na 3 miesiące więzienia.

Wyrok na Żyda. Jan Malczyk, zam. przy ul. św. Jana 21, zatrudniony był w ubiegłym roku w tkalni mechanicznej, należącej do Żyda Lidzbarskiego w charakterze tkacza. W dniu dzisiejszym sąd grodzki w Pabjanicach rozpatrywał sprawę przyznając Malczykowi 468 zł nie w gotówce lecz w postaci dwóch snowalni i 1 trajbmaszyny, które poprzednio zostały zajęte przez komornika a oszacowanych na ogólną sumę wartości 600 zł.

Za plotkarstwo. Helena Kostanowska i Józefa Nowakowa za rozsiewanie niewłaściwych wieści przeciwko Marjannie Kozioł, zam. przy ul. św. Rocha, po przesłuchaniu świadków zostały skazane: Kostanowską na 1 miesiąc aresztu i koszta Nowakowa zaś na tydzień aresztu. Karę zawieszono obu niewiastom na 2 lata.

Sprzedaż drzewa. Na zarządzenie kuratora przy Stow. „Rolnik", Pawła Golińskiego, odbędzie się w dniu jutrzejszym sprzedaż drzewa w lesie staromiejskim. Sprzedaż rozpoczyna się o godz. 9.

Posady dla swoich. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, od kilku dni wakuje posada w magistracie m. Pabjanic i w zakładzie elektrycznym. O posady te stara się kilku młodych zdolnych i przytem bardzo biednych ludzi. Czynniki decydujące tą sprawą *nie chcą jednak przyjmować żadnego z tych kandydatów*, zachowując te posadki dla swych młodych pupilków „sanacyjnych".

Co dzień niesie

Wyjaśnienie

Łódź, 25. 1. W związku z krążącemi, a nawet — jak informują — rozmyślnie rozpuszczanemi wersjami, jakoby adwokat Stypułkowski z Warszawy, występujący w procesie łódzkich narodoców, był identyczny z adwokatem Stypułkowskim, wydawcą „sanacyjnego" „Kurjera Łódzkiego", wyjaśniamy, że poseł Stypułkowski, znany działacz narodowy niema nic wspólnego z wydawcą „Kurjera Łódzkiego".

Fabrykanci 5-złotówek

W mieszkaniu Jana Liesche (Karpia 46) policja wykryła tajną wytwórnię monet 5-złotowych. W czasie rewizji znaleziono formy i tygle do topienia metalu oraz narzędzia i kilkadziesiąt falsyfikatów.

Rozpowszechnianiem monet zajmowała się kochanka Lieschego Emilja Kunze, którą aresztowano wraz z Lieschem.

Strajk w przemyśle pluszowym

W związku z wypowiedzeniem przez przemysł pluszowy umowy zbiorowej, odbyło się zebranie delegatów robotników przemysłu pluszowego, które uchwaliło z dniem 28 b. m proklamować strajk, celem podjęcia pertraktacyj o nową umowę zbiorową.

Strajk ma objąć również przemysł pluszowy w Kaliszu.

Kłusownicy pobili leśniczego

W lesie państwowym Janina pod Łodzią czterech kłusowników zatrzymanych przez leśniczego Stanisława Ziępinę poraniło go ciężko i odebrało fuzję.

Policja po poszukiwaniach ujęła sprawców, którymi są: Eugenjusz Darnowski, Józef Adamczewski, bracia Bolesław i Roman Bielewscy.

31 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji)

Dziś, w siedemnastym (ostatnim) dniu ciągnienia 4-ej klasy 31-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

1,000,000 zł. na Nr. 72450
50,000 zł na Nr. 157172
po 5,000 zł na N-ry 76466 129911
po 2 000 zł. na N-ry 12933 47078 60049 88449 15847 153633
po 1,000 zł na N-ry 20687 31841 35030 39723 39785 44169 47637 48708 54644 66301 68591 74515 84220 98794 120071 132450 164537 171168 176702

Po zł. 200 na N-ry:

131 276 420 1041 387 496 628 721 2080 251 856 695 3031 115 61 277 314 405 4004 19 324 539 85 628 721 5268 383 95 41 865 6315 81 596 63 74 960 7147 603 737 39 94 8028 52 179 279 374 479 673 9026 133 288 513 814 953 10182 272 344 520 804 98 11015 109 359 97 593 12077 151 96 299 700 13162 264 661 726 87 94 14007 80 89 194413 27 512 857 15085 148 84 264 452 634 734 952 16002 92 370 83 617 48 17713 927 55 180089 348 53 858 19340 512 820 20260 393 531 34 21193 796 679 22022 78 226 29 348 717 23213 681 798 809 24004 287 334 85 623 909 14 25259 349 411 26146 555 88 655 780 846 27257 593 61 30 40 45 714 76 998 28104 201 578 634 29032 726 55 865 30114 77 330 502 706 78 872 31179 311 621 865 32580 723 35 33065 123 243 406 34078 90 295 35094 198 412 566 756 899 36205 338 605 732 37074 520 31 48 930

38126 665 71 39239 95 379 913 40351 749 984 41014 96 425 76 83 516 844 42 42128 92 382 610 732 95 43293 546 99 609 44027 29 729 45150 99 257 87 94 337 568 724 897 46338 39 94 785 900 48 47080 167 291 416 88 571 756 887 913 48185 463 688 765 49123 546 50320 51005 184 262 82 312 585 856 61 93 52016 286 398 590 624 788 949 54230 784 55189 273 331 766 962 56157 256 344 560 57106 86 201 30 455 89 621 77 817 70 998 58399 823 964 60040 97 155 550 25 60052 564 61020 21 188 62096 166 911 63120 288 597 639 721 68 64097 139 315 450 66 67 693 868 79 914 65 257 496 638 717 32 841 66058 253 99 380 607 67104 206 320 96 686 767 68036 77 180 220 696 69074 206 330 510 70591 886 904 74 71153 414 46 59 704 72363 505 37 713 53 73168 542 763 964 74023 33 254 341 464 99 905 75021 46 307 412 545 84.

76285 480 77010 147 399 527 646 866 78083 113 464 511 36 79308 445 776 80144 624 47 92 967 81023 30 234 447 916 82144 94 220 575 899 83021 189 767 83 908 43 84088 308 62 482 827 926 85020 988 86318 56 73 98 663 743 75 97119 35 75 88563 717 89261 424 545 645 812 90634 85 95181 291 353 510 660 898 960 166 521 769 976 97895 958 98007 60 74 854 99152 205 479 100076 210 364 920 101003 20 87 302 641 51 713 953 91340 92012 93017 94357 682 888 946 916 102413 561 934 103359 99 104310 57 462 609 105013 318 427 656 658 7.. 859 106118 349 [illegible] 63 867 107102 46 91 443 663 745 859 106118 63 867 107102 46 91 443 663 108015 53 115 55 613 109238 322 478 914 31 58 110041 774 111236 453 611 728 848 943 112013 55 241 777 805 16 44 950 113218 34 345 903

114078 183 708 84 115527 116297 360 486 736 117412 32 538 82 630 54 768 941 118046 306 519 60 881 98 119012 85 100 88 305 895 120344 56 77 87 530 677 121021 676 922 125348 126407 55 516 772 804 127289 370 87 468 869 990 128414 553 628 806 30 129164 484 130419 758 131017 378 491 978 132099 132 40 50 211 67 133824 134218 313 92 553 801 135778 983 136030 165 769 137099 138022 436 79 578 067 139066 481 592 720 140226 469 87 519 55 662 141811 142342 603 791 143943 144055 272 354 582 98 982 145031 71 365 861 967 146215 374 497 779 835 147418 701 910 13 98 148264 84 391 496 664 802 76 997 149506 70 75 684 755 806 20 150018 43 157 335 44 647 151108 484 757 816

152151 354 970 153004 383 499 594 699 701 39 154566 86 708 14 802 155268 342 614 47 58 749 890 920 83 156288 341 517 795 157003 84 421 35 612 16 58 78 158044 116 220 45 319 412 702 159236 40 41 847 77 160078 561 75 632 161048 150 323 85 891 950 162019 24 58 349 631 710 41 163071 290 511 41 604 80 730 935 164163 577 80 704 165025 151 479 766 97 919 166470 98 641 895 167011 282 168124 226 314 82 429 853 933 56 64 169064 94 106 81 204 641 774 801 903 15 170128 96 316 879 801 171175 338 402 659 729 805 172361 813 173057 86 151 206 488 923 174093 261 445 627 707 175773 176349 458 548 95 992 177001 196 646 943 178113 298 340 429 711 20 43 179128 513 900

Wygrane pocieszenia po 50 zł na N-ry:

183 1781 2781 2817 4724 7441 9521 22 10201 940 11584 12797 13647 738 15688 797 912 86 17908 18832 19035 649 20435 21509 22246 84 23187 259 641 24033 457 26597 27033 314 469 28327 29331 949 30285 704 31509 810 42 32173 604 34924 35348 793 909 36658 37007 522 883

38490 638 858 39455 807 55 40043 250 652 41153 620 722 43407 13 44324 589 877 993 45671 326 59 46348 620 [illegible]16 48205 671 49250 308 458 51312 52877 54131 55060 79 124 657 56037 921 57085 413 43 759 43 59[illegible] 62006 132 325 63366 030 64347 984 66595 799 67195 260 69557 [illegible]1292 586 802 72073 99 763 971 73327 658 74269 895 75950

76098 265 830 77277 4[illegible] 779 974 78367 6[illegible]0 815 22 984 79008 298 683 718 81463 692 779 964 82698 84035 490 85990 86201 718 934 87460 [illegible]97 88136 75 374 521 855 89349 673 90383 403 91057 96 178 369 92035 247 612 93121 489 672 707 95086 252 829 97297 334 789 99062 729 100613 857 101259 370 794 102195 375 103106 104939 105115 295 526 106187 297 357 107837 108655 109532 110560 696

114295 115545 116966 117185 556 812 119971 129911 124365 425 638 95 125413 126337 483 720 814 79 127576 129055 477 781 130978 89 131595 618 38 132103 388 134440 135740 136491 881 137007 341 530 774 138888 140099 141326 142070 325 143461 534 878 144063 145321 635 993 146474 147800 148225 150643 151341

152948 153000 613 884 154636 721 85 155785 974 157332 158039 483 727 159162 707 820 161383 162617 163173 916 164967 165014 166139 962 170228 171006 172561 173040 75 174017 583 175759 79 177324 36 96 179776.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Wygrane pocieszenia po 50 zł na Nr.:

269 387 439 508 1134 424 526 44 717 919 25 2102 295 569 720 31 35 39 842 68 936 3095 107 86 407 514 94 669 874 4119 430 85 502 21 760 935 5024 209 24 42 381 740 886 966 74 84 6016 24 377 472 522 33 707 63 898 7047 113 327 459 97 502 29 702 8030 39 165 332 606 9348 65 299 334 697 722 818 39 64 10040 94 131 52 402 11308 544 637 801 120038 74 161 477 975 13010 83 252 97 595 636 891 14049 135 306 419 15489 515 58 628 723 16068 208 27 380 95 691 993 17024 121 36 928 18245 350 558 699 803 90 19142 49 83 507 804 5 933 20033 80 193 307 583 771 80 21207 370 406 64 67 72 89 528 873 23028 169 316 49 610 58 740 97 833 24084 185 297 427 693 936 25023 247 91 392 454 86 584 640 706 59 874 26228 300 1 99 676 785 820 27143 47 59 255 425 719 35 919 28183 208 399 412 871 95 973 29013 28 419 745 30247 321 581 86 614 890 31078 195 303 6 21 426 51 91 707 895 32148 69 82 276 516 22 663 896 33033 111 245 522 812 34248 424 896 97 908 35020 662 767 36111 26 709 5 14 877 932 37076 82 117 539 668.

38123 438 56 605 761 68 39007 155 329 445 74 78 500 806 78 85 953 40054 203 44 89 465 75 93 598 801 71 955 41086 120 236 313 444 506 44 57 690 738 49 42091 275 520 55 695 798 947 43037 40 157 99 243 575 723 882 44150 321 494 612 811 45098 454 598 773 46029 155 93 285 514 810 979 47200 412 529 682 780 943 66 48071 238 377 86 656 77 91 817 900 58 49011 152 253 309 451 83 649 814 957 50109 347 879 925 51022 174 261 339 84 429 717 91 901 52407 9 582 705 53269 405 783 827 54412 849 55184 237 580 56144 357 830 57116 255 424 584 708 847 58021 24 117 253 642 745 905 21 59123 218 86 344 415 559 661 720 844 82 973 60333 532 638 763 79 806 61144 71 206 63 71 713 70 62194 289 402 86 604 800 977 63138 64 82 382 609 810 48 93 64094 102 217 593 791 882 962 65016 303 886 937 68 66053 55 304 23 87 438 698 757 73 67041 158 284 439 91 545 68309 483 598 609 63 966 69075 170 278 91 479 86 566 697 825 31 61 70030 184 310 64 776 71184 87 224 518 887 967 72090 106 629 888 73299 511 707 827 74223 350 58 403 909 75118 363 465 78 92 823 947.

76302 424 507 57 72 763 865 974 77046 110 676 730 38 83 834 78005 240 588 633 34 63 79486 501 80056 111 257 458 596 620 702 820 81010 34 50 99 664 741 816 73 82022 92 123 46 73 308 50 59 409 646 713 40 832 83099 223 768 806 84418 681 923 85154 73 90 268 557 753 954 86021 74 303 94 766 922 49 87268 429 61 578 88014 122 270 325 507 10 42 44 59 624 786 800 89116 74 202 413 618 90 749 887 90127 62 370 557 9 740 806 91031 63 105 87 281 562 774 966 92266 435 73 570 719 93061 218 40 310 537 634 753 94539 661 962 95079 246 308 69 410 42 601 96071 98 543 702 7 66 962 97302 535 55 98165 237 335 447 519 789 891 99124 601 51 780 838 100150 56 339 83 445 86 638 894 934 80 101338 540 607 42 847 65 987 102099 202 310 437 507 72 744 875 975 103129 66 327 412 27 522 77 656 776 98 866 104012 71 149 277 303 38 444 85 105282 428 602 73[illegible] 70 96 887 88 930 31 36 106179 205 435 687 882 947 76 107046 143 95 329 54 440 108134 85 203 334 78 90 836 932 109086 90 212 54 347 94 406 682 711 93 110359 490 517 72 660 61 510 928 86 111071 350 69 489 729 86 906 112011 71 119 458 555 644 822 957 113062 287 91 314 489 592 761 864 974.

114220 442 548 86 650 765 942 115264 93 443 574 765 117420 73 584 732 854 902 48 118266 371 676 119086 238 340 61 516 726 120084 121079 143 385 465 516 39 44 60 739 68 894 122113 37 71 87 223 390 561 840 921 29 49 123019 627 834 124004 06 123 277 535 775 839 995 125182 354 870 126042 101 205 308 408 547 646 32 709 841 976 127063 260 643 848 962 128208 407 609 706 129076 174 265 401 04 57 735 868 130192 268 38 54 67 694 701 131358 574 603 830 87 132050 73 294 398 677 944 65 133010 67 272 93 328 869 962 134164 236 462 91 811 945 48 135071 716 136020 260 353 67 641 78 797 137320 994 138056 66 71 342 99 519 47 833 57 139052 218 341 403 77 140209 62 576 141489 793 988 142115 33 51 93 491 528 790 859 980 143146 254 85 308 17 62 478 813 144208 57 322 676 96 760 812 952 145116 202 19 334 753 892 146047 343 576 78 635 775 884 147763 821 148176 377 655 812 46 149103 230 68 664 720 150035 36 58 514 151026 54 224 34 83 408 12 74 979.

152121 79 599 662 722 844 153435 569 55 656 735 906 154077 116 99 421 22 54 588 622 52 813 924 155202 405 47 65 585 897 156065 149 346 516 44 683 78 1 880 157175 79 335 52 158406 585 97 753 159003 34 336 455 57 572 160036 569 732 34 78 161030 97 278 300 58 95 723 48 162055 105 298 425 62 75 500 6[illegible] 77 715 163125 204 367 442 50 61 63 94 617 70 893 919 164110 2 4 89 250 95 401 536 78 991 165277 94 530 783 826 994 166039 427 167090 284 445 61 88 717 63 848 916 65 89 168043 193 516 682 982 169002 185 398 425 70 868 76 76 931 170113 42 521 22 87 660 747 861 171239 59 446 612 17 56 88 736 99 918 172359 632 68 815 41 61 173172 244 412 546 900 174084 417 40 738 51 58 905 175016 48 148 287 98 344 74 415 29 609 52 906 176072 198 376 86 21 540 68 895 96 935 177014 91 163 70 269 454 835 75 178237 326 71 413 75 670 808 82 904 179172 276 85 567 750.

programy radjowe

WARSZAWA

Sobota, dn. 26. 1. 1935 r.

6.45 audycja poranna: **12.10** koncert zespołu jazzowo-salonowego: **13.00** dziennik południowy: — **13.05** d. c. muzyki: **15.35** przegląd giełdowy: **15.45** najnowsze nagrania na płytach: **16.30** słuchowisko dla dzieci p. t. „Tygrysi ogon" płg Filpotsa, w oprac. W. Trojanowskiej. Tr. z Poznania): **17.00** dumki polskie. Wykonawcy: Lucyna Robowska (fortepian). Józef Korolkiewicz (baryton). Stanisław Tawroszewicz (skrzypce). **17.50** „Nowoczesny savior vivre" — wygł. p. Romana Dalborowa. (Odczyt z cyklu „Dom i Rodzina"): **18.00** „Przegląd wydawnictw rolniczych" — wygł. p. Tadeusz Sawicki: **18.15** duety operowe (płyty): **18.45** reportaż z fabryki kauczuku. Wygł. St. Karol Wasylka: **19.00** Stefan Malinowski: Sonata d-moll na wiolonczelę i fortep.: **19.20** „Wiśnicz". (Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" wygł. p. Zygmunt Młynarski: **19.30** koncert zespołu harmonistów: **19.50** wiadomości sportowe: **20.00** „Z dawnych operetek" w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem solistów: Ireny Carnero i Aleksandra Wassiela (śpiew): **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** „Jak pracujemy w Polsce": **21.00** koncert symfoniczny złożony z utworów kompozytorów francuskich. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Stanisława Argasińska (śpiew): **21.45** „Boże Narodzenie ze ś. p. St. Przybyszewskim" — szkic liter. wygł. Henryk Zbierzchowski. (Tr. ze Lwowa): **22.15** muzyka taneczna z dancingu „Paradis": **23.05** „Kukułka wileńska": **23.35** muzyka taneczna (płyty): **24.00** muzyka taneczna z danc. „Oaza".

KRAJOWE

Sobota, dn. 26. 1. 1935 r.

Poznań — **16.20** „Tygrysi ogon", słuchowisko dla dzieci Filpotsa; **18.00** „Sprawa miasta" omówi tymczasowy prezydent p. E. Więckowski; **18.15** piosenki z filmów i komedyj muzycznych z płyt; **22.15** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — **18.00** skrzynka pocztowa dla dzieci; **18.15** wesoła muzyka dla dzieci z płyt: **23.25** muzyka taneczna z płyt; **24.00** retransmisja z Londynu.

Kraków — **15.35** harcerska warta; **15.45** nowości z płyt; **18.00** „Co słychać w świecie": **18.15** muzyka lekka z płyt; **22.15** koncert życzeń z płyt; **24.00** retransmisja z Londynu.

Lwów — **12.10** transmisja szkolnego poranku muzycznego z sali Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie: **18.00** „Lwów przed wojną i po wojnie" wygłosi dr. W. Kubala: **18.15** arje operowe z płyt: **18.45** „Kauczuk" reportaż z fabryki gumy: **21.45** „Boże Narodzenie ze ś. p. Stanisławem Przybyszewskim" szkic literacki wygł. H. Zwierzchowski: **23.35** płyty wybrane przez radjosłuchaczy:

Łódź — **18.00** muzyka z płyt: **22.15** koncert życzeń do godziny 1-szej.

ZAGRANICZNE

Sobota, dn. 26. 1. 1935 r.

Londyn — **20.30** koncert orkiestry dętej: **21.30** „Music-Hall": **23.00** słuchowisko. — **Koenigswusterhausen** — **20.10** „Bal w operze" operetka Heubergera: **23.00** muzyka taneczna. — **Kopenhaga** **23.30** do 0.30 wesoły wieczór. — **Budapeszt** — **20.10** słuchowisko. **22.20** muzyka taneczna; **23.10** muzyka cygańska. **Wiedeń** — **20.15** wieczór utworów Jana Straussa; **21.55** z operetek. **Kolonja** — **19.00** muzyka naszych czasów: **23.10** audycja karnawałowa. **Rzym** — **21.00** „Don Carlo" opera Verdiego, transmisja z opery królewskiej. **Medjolan** **20.45** audycja z okazji rocznicy śmierci Verdiego.

Humor zagraniczny



— Zgubiłem klucz od kasy!
— Przecież miał pan dwa klucze.
— Tak. Ale jeden był zamknięty w kasie, bo bałem się, że go zgubię.

(„Le Rire" — Paryż). S. F.

Przedpłata na miesiąc luty 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy" i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

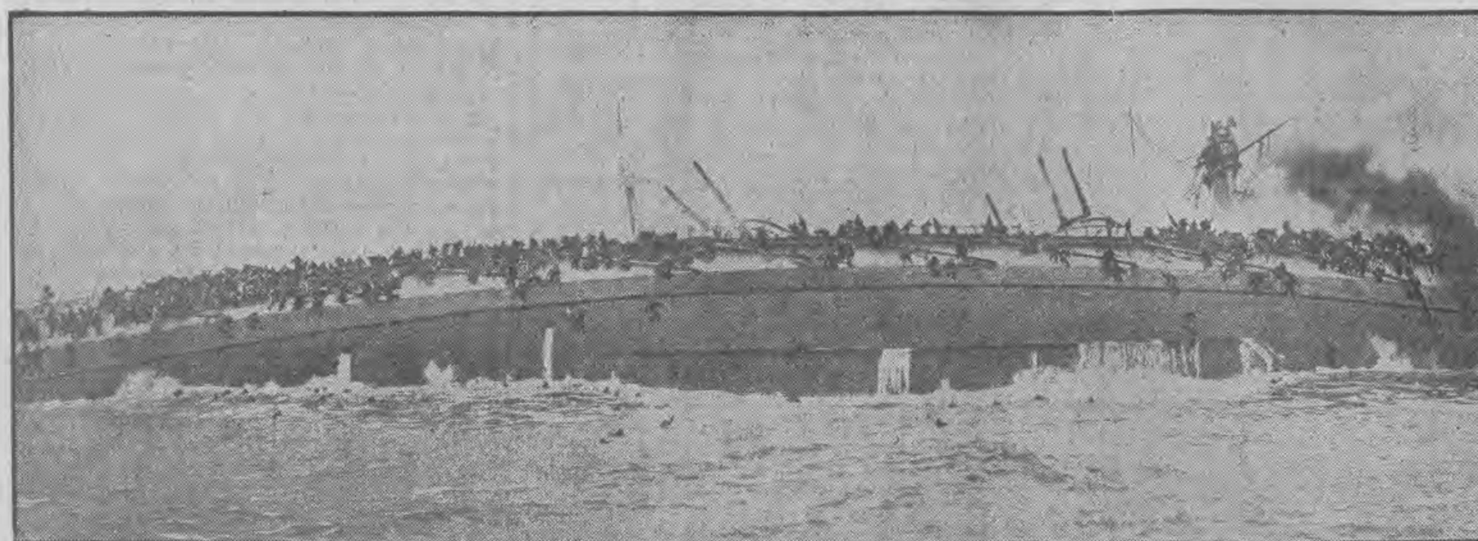
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.

Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Jak zatonął krążownik „Blücher"

Sensacyjna relacja naocznego świadka, żyjącego w Poznaniu — Punkt zaczepny floty angielskiej — Odpowiedź Niemiec — W piekielnem ogniu walki — Zwycięstwo floty angielskiej i jej skutki — Duma Niemiec krążownik „Blücher" zatonął



WSPÓŁCZESNA FOTOGRAFJA ANGIELSKA, REPRODUKOWANA W „DAILY MAIL" I PRZEDSTAWIAJĄCA ZATONIĘCIE NIEMIECKIEGO KRĄŻOWNIKA „BLUECHER" W DNIU 24 STYCZNIA 1915 ROKU.

Wśród pokojowej pracy odżywają wśród starych żołnierzy reminiscencje wielkiej wojny. Zwykle żołnierze o nich nie mówią.

Dobrą okazją do snucia wspomnień, to rocznice.

Dziś, 24 stycznia, mija dwadzieścia lat od zatopienia przez marynarkę angielską wielkiego krążownika niemieckiego „B l ü c h e r".

W Poznaniu, mieszkają nieliczni członkowie załogi, którzy szczęśliwie zdołali się wówczas wyratować.

W warsztatach zegarmistrzowskich poznańskiej firmy złotniczej p. Stanisława Szulca. zatrudniony jest od przeszło dziesięciu lat werkmistrz, p. Kazimierz Lubojański. Silny i rosły w młodych latach zaprawiał się w „Sokole", jako założycie gniazda w Sopocie. Należał do sławnej trójki sokolej, która z Zabrza do Niepołomic pod Krakowem wiozła na taczkach ziemię śląską na Kopiec Kościuszki w październiku 1910 r.

Pan Lubojański mówi: Mija 20 lat... wśród załogi wielkiego krążownika „Blüchera" było nas około 25 Polaków, z Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Olbrzym ten, duma floty wojennej cesarskich Niemiec, który zabierał 2,500 tonn węgla, kosztował 45 miljonów marek. Był najnowszym okrętem, potężnie opancerzonym i wyposażonym w najnowsze urządzenia celownicze.

Na tym okręcie — mówił dalej p. Lubojański — odbywałem służbę. Zwyczajem żołnierzy obliczaliśmy już dni, a ja jako zegarmistrz umiałem obliczać godziny, minuty i sekundy, jakie ma jeszcze do odsłużenia rezerwa Rachuby rezerwistów przekreśliła wojna.

W styczniu 1915 r. Niemcy otrzymali wiadomość, że Anglicy blokują przejazd flocie niemieckiej pomiędzy wyspami Helgoland i Borkum staremi statkami, napełnionemi betonem i cementem. W dniu 23 stycznia wieczorem wyruszyła flota niemiecka w kierunku Anglji. Oprócz „Blücher'a" były, nie licząc flotyli torpedowców krążowniki „Seydlitz", „Moltke", „Derfflinger" i inne. Cała eskadra. O godzinie 8 rano — 24 stycznia — w gęstej mgle nastąpiło spotkanie z flotą angielską, wśród której były sławne krążowniki angielskie: „Lion" (Lew), „Queen Mary" i inne lżejsze.

W piekielnem ogniu flota niemiecka uległa. Komenderujący flotą z uszkodzonego krążownika „Moltke" admirał Scheer zdał komendę na krążownik „Seydlitz", poczem w ogólnem zamieszaniu każdy okręt operował samodzielnie. Jadący zrazu na czele do ataku „Blücher", w starciu z flotą angielską, został na końcu. Pierwszy szrapnel angielski, uważany przez Niemców za przypadkowy, był istotnie niezwykle celny, gdyż wpadł do centrali komendy okrętu i zdemolował całe urządzenie.

Zginęło wielu Polaków. „Blücher", podczas kanonady, wyczerpał amunicję prawie zupełnie; nie był już zdolny do odwrotu. Kapitan v. Pieper chciał mimo to zrobić podjazd, ale okazało się, iż olbrzym nie mógł już rozwijać potrzebnej szybkości. Coraz nowe pociski raziły krążowniki i o godzinie 1 w południe — po pięciogodzinnej walce — duma Niemiec krążownik „Blücher" przechylił się na lewą burtę i począł szybko tonąć.

Padła komenda: „Rette sich wer kann!" Na statku wybuchł pożar; płonąc począł dziób okrętu. Fale morza pokryła warstwa ropy i oliwy z rozbitych tanków. Tonący kolos pochylał się coraz bardziej. Kto żyw skakał do zimnej wody z odwróconego do góry stępką kadłuba, z wysokości dochodzącej do dwunastu metrów. W przeciągu pół godziny statek zatonął. Do ratunku marynarzy walczących z falami przystąpił angielski okręt „Arethusian". Woda była zimna (około 6 stopni). Wziętych w niewolę marynarzy z „Blüchera" przewieziono w przeważnej części do Edynburga. Z załogi „Blüchera", wynoszącej podczas wojny 1.134 osób, wyratowano 265.

W Poznaniu mieszkają z wyratowanych członków załogi „Blüchera", oprócz p. Lubojańskiego pp.: Stefan Leitgeber, Jan Górski, Edward Woźniak i Czesław Zwierzyński. Z Pomorzan uratowano ranionego podczas bitwy Polaka, Wacława Ciernickiego z Łasina.

Tak, w krótkich słowach, brzmi treść opowiadania p. Lubojańskiego o marnym końcu dumnego niemieckiego krążownika.

Dzień 24 stycznia 1915 roku była niedziela. W „Kurjerze Poznańskim" z datą na 26 stycznia (wtorek) 1915 r. jest artykuł p. t. „Walki na morzu i lądzie", omawiający najnowsze bitwy i oficjalny komunikat niemiecki, głoszący pod tytułem: „Bitwa na Morzu Północnem", co następuje:

B e r l i n, 24 stycznia (urzędowo). Przy wycieczce okrętów naszych na Morze Północne, a mianowicie krążowników pancernych „Seydlitz" „Derfflinger", „Moltke" i „Blücher" eskortowanych przez 4 małe krążowniki i dwie flotyle torpedowców, przyszło dzisiaj przed południem do potyczki z eskadrą angielską w sile 5 krążowników bojowych, kilku małych krążowników i 26 kontr-torpedowców.

Przeciwnik przerwał po trzech godzinach 70 mil morskich na północ-zachód od Helgolandu walkę i cofnął się.

Według dotychczasowych doniesień zatonął po stronie angielskiej jeden krążownik bojowy, z naszych okrętów zatonął krążownik opancerzony „Blücher". Wszystkie inne statki niemieckie wróciły do portów.

Zastępca szefa sztabu admiralicji:
Behnke.

CIĄGNIENIE TRZECIE

Wygrane pocieszenia po 500 zł na n-ry:

938 1014 95 308 58 74 527 963 2685 992 3257 89 4054 60 191 356 987 5063 326 702 15 36 6395 633 736 7118 88 395 8121 253 465 626 803 9498 880 10195 414 542 77 691 11363 94 12662 13004 25 242 518 656 708 836 48 14009 134 316 639 779 909 15325 65 473 655 16143 506 17592 99 828 32 968 18301 435 722 55 816 19027 858 20385 428 65 870 21139 224 429 536 22317 408 47 807 23019 73 157 455 83 877 938 24013 269 397 746 25010 249 552 98 910 26342 473 873 99 953 27171 74 734 74 988 28004 190 409 502 29000 201 62 534 613 37 873 30184 384

449 532 764 940 31177 484 915 65 32166 453 609 51 85 741 44 34031 326 940 35341 968 36216 779 37404 621.

38211 18 494 612 39123 221 361 693 868 40144 224 54 655 846 41094 595 978 99 42263 310 787 90 814 21 934 43304 411 36 979 44175 307 33 35 73 653 80 45087 345 88 99 919 46251 69 356 518 683 814 47083 158 306 724 886 48233 452 534 613 827 49026 43 138 49 609 44 870 50177 533 941 51011 114 375 504 600 49 974 52206 78 94 422 26 619 901 53028 150 346 464 578 702 42 887 938 54078 168 295 431 802 98 55045 169 85 598 676 767 56113 606 807 11 57256 73 308 594 20 58080 194 257 981 59045 116 619 807 50 920 60214 314 570 61055 118 611 14 62071 191 234 327 32 83 441 870 906 63110 63 521 998 64071 99 141 357 435 59 706 895 992 65222 313 531 817 55 908 80 66120 451 52 676 790 888 912 67167 535 969 68280 639 89 880 69107 70226 627 829 71215 72093 318 605 706 923 73162 87 598 942 74004 10 651 71 768 75093 609 16 26 862.

76301 501 625 796 77166 332 609 753 78023 234 43 337 425 775 894 79045 49 88 548 79 798 888 917 27 80382 617 738 56 81279 497 594 737 82227 426 57 624 78 83460 99 509 47 96 968 84316 85110 212 429 569 73 922 65 86116 343 48 753 853 87006 303 32 51 97 827 81 88107 286 327 451 517 54 91 89190 346 693 754 896 90658 717 93 94 866 91153 422 72 537 604 728 92094 95 207 35 333 462 93237 348 446 831 94318 503 31 664 742 86 938 95129 50 503 610 76 96614 977 97152 58 583 98530 99408 67 537 637 70 100070 184 249 69 98 559 798 101179 431 574 858 102028 441 982 84 103097 133 31 7 502 610 900 104539 908 105354 106458 62 547 830 982 107157 388 460 524 718 75 108018 131 34 258 336 109323 504 39 733 75 873 937 110064 665 91 111065 99 549 112349 442 113078 243 317 440 503 736 996.

114137 56 252 457 578 932 115321 865 994 116134 36 401 97 768 995 117245 388 411 736 57 903 118225 73 533 693 779 960 119249 53 72 386 120229 341 751 121121 212 425 536 929 75 82 122138 241 522 822 123134 287 370 605 124037 241 403 676 789 125567 608 126140 398 978 127030 57 170 214 477 522 744 47 827 54 98 128011 372 408 675 723 999 129027 104 299 342 480 925 130067 256 393 653 802 31 132630 133079 398 874 922 134060 574 84 92 135224 335 59 646 136084 399 482 553 805 9 138274 353 454 732 46 139196 700 14059 261 725 64 76 921 141092 212 781 820 142033 145 256 411 143114 47 272 648 144255 661 708 19 960 145472 568 878 146073 386 147066 547 652 148608 149503 756 150326 867 151859.

152078 399 476 153009 67 120 478 503 677 756 154101 469 798 890 155301 711 156235 91 428 534 731 878 157122 241 312 89 158016 390 871 159108 50 373 439 97 542 666 719 160122 426 680 790 938 161600 162070 141 693 719 89 933 163113 377 739 97 164022 427 771 866 71 165193 572 166426 501 167170 283 386 733 827 83 168406 537 40 798 907 169021 293 502 879.

170489 805 921 171263 684 92 761 172166 268 489 538 672 173211 580 84 304 89 825 174237 305 446 85 539 175237 603 921 176435 596 752 901 42 177281 98 178055 165 317 425 686 179129 234 75 606 95 97.



Niezwykła wizyta. Fox Bobuś uciekł z budy na wesołą lampartę w sąsiedztwo. Jakież było jego zdziwienie, kiedy po powrocie zastał w swej budzie dwa jagniątka, które rozgościły się tu jak u siebie.

Bogactwa kolonij brytyjskich

Staraniem i w opracowaniu biura kolonialnego brytyjskiego a w nakładzie państwowego biura wydawnictw rządowych w Londynie, ukazała się po raz pierwszy książka in folio objętości około 600 stron „An Economic Survey of the Colonial Empire" (Przegląd Ekonomiczny Imperium Kolonjalnego). Cena 25 szylingów. W pierwszej części tego dzieła opisane są kolonje wszystkie pokolei, mianowicie ich obszar, zaludnienie dochody i rozchody, rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, cła, nawet rozwój turystyki. W drugiej części wszystkie produkty kolonjalne są kolejno opisane, a w obszernych tablicach na końcu książki znajdują się daty statystyczne, za rok 1932 poszczególnych towarów importowanych i eksportowanych.

Oto kilka ciekawych uwag z tego dzieła. Otóż Korea sprowadza np. kukurydzę z afrykańskiej kolonji Kenya. Francja sprowadziła w roku 1932 dwa razy tyle bananów, jak w roku 1928. Eksport grapefruitów wzrasta stale, skacze poprostu w górę. Kauczuk nie znajduje już pierwsze miejsca na czele towarów eksportowych kolonjalnych, na jego miejsce weszła grupa olejów palmowych i produktów z orzechów ziemnych. Z tablic statystycznych tytoniu dowiadujemy się, że mniej niż połowa tylko produkcji idzie na eksport, ponad połowę zużywa sam kraj produkujący. Na rynku zjawiają się zupełnie nowi konkurenci: wyspy Fidżi mają np. świeżo założone plantacje tytoniu które rokują olbrzymie nadzieje. W rozdziale o drzewach kolonialnych opisanych jest blisko 50 różnych rodzajów drzew idących na eksport. (Największa ilość drzewa eksportuje północne Borneo). Kolonje brytyjskie zajmują obszar 1.860.000 mil angielskich kwadratowych (jedna mila kwadr. = 259 ha) zaludnionych przez 56.760.000 mieszkańców. Zadłużenie publiczne wynosi przeszło 126.000.000 funtów (na głowę 2 funty 5 sh.). Import w roku 1932 wynosił ft. 175.000.000 ft. (na głowę 3 ft.), eksport 79.000.000 ft. (na głowę 1 ft. 8 sh.).

Zaznaczyć należy, że książka nie obejmuje dominjów angielskich (Kanada, Australja, Indje etc.), a tylko same kolonje.